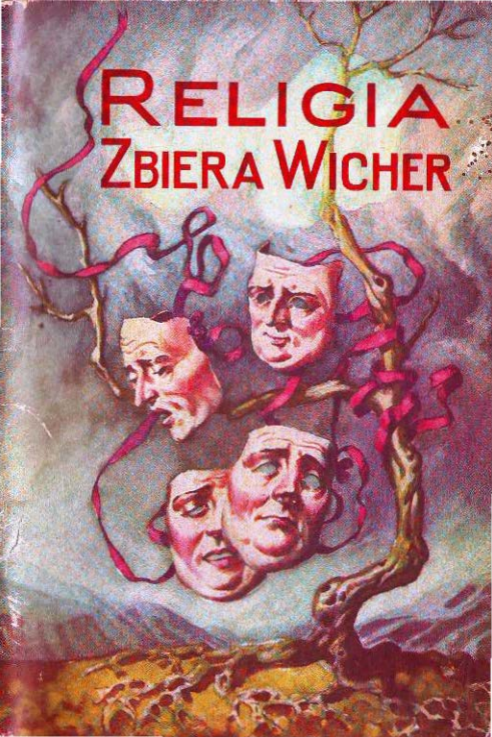


RELIGIA ZBIERA WICHER





1167

RELIGIA ZBIERA
WICHER





MASKI! — Oto cztery z nich zostały zdarte! Przedstawione przez nie twarze są Czytelnikowi znane! Czytając tę broszurę, dowiesz się ze zdziwieniem, kim naprawdę są te osoby, które ukrywają się za tymi fałszywymi twarzami, oraz jak bardzo szkodziły one Twym sposobnościom do zyskania życia i szczęścia. — Broszura ta została napisana w Ameryce, poruszone jednak w niej zagadnienia są aktualne i wszędzie dla każdego.



— WYDAWCA.

**“Religion Reaps the Whirlwind”
Polish**

„Religia zbiera wicher” wydana w angielskim 1944.
Wydana w polskim 1945, przez

**WATCHTOWER BIBLE AND TRACT SOCIETY, INC.
INTERNATIONAL BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
BROOKLYN, NEW YORK, U. S. A.**

Made in the United States of America
Drukowane w Stanach Zjednoczonych
Ameryki Północnej

RELIGIA ZBIERA WICHER

CZY świat uda się za religią, aby zapobiec trzeciej wojnie światowej? Czy pokój, podyktowany przez religię jako duchowego doradcę, może być trwałym pokojem z niezłomną międzynarodową jednością i rzeczywistą sąsiedzką przyjaźnią? Czy druga ze słynnych „czterech wolności”, to jest wolność czezenia Boga według pobudek sumienia, będzie uznawana, urzeczywistniona i poważana przez wszystkich? Czy ogłoszenie takiej wolności sprowadzi moralne odnowienie w stosunkach międzynarodowych, w polityce państwowej, w gospodarce społecznej i w rodzinie? Te pytania wymagają obecnie odpowiedzi.

Żaden człowiek, czy on wyznaje jakąkolwiek religię lub nie, nie może odsunąć tych pytań na stronę jako małoważnych wśród spraw powojennych. Głos „zorganizowanej religii” jest za głośny i za uporczywy w obecnym czasie, aby mógł być lekceważony, i trzeba będzie liczyć się z nim w niedalekiej przyszłości. Religia twierdzi, iż będzie zbawieniem świata. Czy poddanie się narodów roszczeniom religii o objęcie nadzorczego stanowiska w powojennym świecie wyjdzie na dobro, czy na niekorzyść wszystkich narodów, to jest teraz ważnym zagadnieniem do rozważenia przez wszystkich szczerych ludzi.

Trzydzieści lat temu niektórzy mężowie, wybitni znajomością spraw światowych twierdzili publicznie,

że religijne organizacje były odpowiedzialne za pierwszą wojnę światową, której mogły zapobiec, gdyby one wspólnie zajęły stanowisko po stronie chrześcijańskich zasad. Obecnie ponownie wysuwa się kwestia odpowiedzialności religii za tę totalną wojnę, która wstrząsnęła wszystkimi narodami, a jeszcze przed jej zakończeniem wyrażano groźne obawy, że znów został położony fundament pod trzecią wojnę światową po krótkotrwałym pokoju. Jeżeli religia dwukrotnie okazała się bezradną, gdy chodziło o powstrzymanie światowej wojny, a nawet pobudzała do wojny, czy więc na „zorganizowaną religię” nie spadnie ciężka odpowiedzialność za trzecią taką klęskę dla udręczonej ludzkości?

Nim rozpoczęła się wojna była mowa o głowie religii „chrześcijaństwa”, mianowicie, pewne religijne pisma domagały się, aby jej „dano miejsce przy stole przy obradach pokojowych”. W związku z tym ludzie myślący uprzytomnią sobie zebranie, które się odbyło w Chicago, Illinois, dnia 28. sierpnia 1939 r. na cztery dni przed wybuchem totalnej wojny, która potem dręczyła ziemię, a które to zebranie było opisywane w pismach świeckich (*Buffalo Evening Express*, itd.) następnego dnia. Zaś 1. września pewne pismo religijne z Cincinnati, Ohio, zamieściło następujące nadzwyczajne sprawozdanie z zebrania, jakie odbyło się w Chicago:

Do Piusa XII została przesłana prośba, ażeby ekskomunikowano Reichs-fuehrera Adolfa Hitlera. Wysłano telegraficznie rezolucję do Jego Świątobliwości w tej obecnej najkrytyczniejszej chwili wobec europejskiej wojny, która to rezolucja powzięta została przez 250 delegatów spośród

narodowych i religijnych weteranów oraz związków zawodowych, złączonych w Zjednoczonych Organizacjach dla Obrony Demokracji. Odpisy tego telegramu zostały wysłane do kardynała Grzegorza Mundeleina z Chicago, kardynała Williama O'Connella z Bostonu, kardynała Denisa Dougherty z Filadelfii i arcybiskupa Amleto Giovanni Cicognani, Apostolskiego Delegata na Stany Zjednoczone w Waszyngtonie. Mówi on m. in.: „Adolf Hitler urodził się z katolickich rodziców, był ochrzczony jako katolik, i jako taki był wychowany i wykształcony . . . Do obecnej chwili on nie wyrzekł się publicznie kościoła swoich rodziców, i nigdy nie porzucił członkostwa tegoż, dlatego pozostaje w poddaństwie względem praw i karności Kościoła. Stanowczo wierzymy, że ogłoszenie ekskomunikacji Adolfa Hitlera dopomoże sprawie wolności, chrześcijaństwa, ludzkości i cywilizacji w tym czasie, dlatego z uniżeniem prosimy, odwołujemy się i zasyłamy petycję, aby Wasza Świątobliwość publicznie ogłosiła i przeprowadziła ekskomunikację Adolfa Hitlera”.

Pewien mówca wyraził się podczas tego tłumnego zgromadzenia: „My wysyłamy petycję, aby czynić świętych, uznając tym władzę papieską. Jeżeli takie działanie jest skuteczne w tych sprawach, to dlaczego by nie mogło być i w tej?”

Odnosnie tej prośby oświadczyło owe religijne pismo: „Najlepiej będzie, gdy pozostawimy władzom kościelnym wszystkie takie sprawy. One najlepiej znają wszystkie w ten zakres wchodzące punkty i możliwe skutki”.

Religijne władze nie podjęły żadnego kroku, i totalna wojna postępowała naprzód! W Europie, Afryce i na Dalekim Wschodzie słabsze narody zostały podbite przez totalistyczne moce osi, zaś Amerykanie, którzy prosili o ekskomunikację dyktatorskiego zaborcy doznali szczytu swego zawodu, gdy po dwóch latach na-

stąpił podstępny atak na „Pearl Harbor” przez wspólnika osi na dalekim Wschodzie. Czy religia nie przewidywała podobnych „możliwych skutków”? W Senacie Stanów Zjednoczonych, jak podają „Congressional Record” z roku 1943 (Protokoły obrad kongresu) senator i były kandydat na wiceprezydenta ze stanu Oregon, dnia 6. kwietnia 1943 r. zapytał wobec swoich kolegów prezydenta Senatu, czy list, napisany przez pewnego rzymsko-katolika pochodzenia irlandzkiego, wysłany do redaktora pisma *Portland Oregonian*, oraz umieszczony w tym wydawnictwie dnia 3. kwietnia, zamieszczony został w protokole. Ponieważ nie było wówczas żadnego sprzeciwu, list ten został odpisany i według prośby umieszczony. List, przedrukowany na stronie A1782 brzmi:

KOŚCIOŁY MOGĄ ZAKOŃCZYĆ WOJNĘ

DO REDAKTORA:

Niech będzie wieczne uznanie dla kardynała Dougherty, głowy Katolickiego Kościoła w Stanach Zjednoczonych, który prosił, aby każdy Amerykanin modlił się o pokonanie wojsk osi.

Proszę dlatego, aby każdy kościół, każde bractwo, każda organizacja robotnicza i przemysłowa przeprowadziła rezolucję, winszując za to Jego Ekscelencji, oraz aby apelować do niego, iżby on zażądał od właściwych niemieckich i włoskich władz ekskomunikacji Hitlera i Mussoliniego.

Mam mocne przeświadczenie jako członek jednej z najstarszych katolickich rodzin Irlandii, że takie żądanie i prośba będą bezzwłocznie wystuchane.

Jeżeli to będzie wprowadzone w czyn, (gdy żaden katolik nie będzie przyjmował rozkazów od ekskomunikowanego) wówczas miliony wolność miłujących katolików, którzy pod bagnetem zostali zapędzeni do wojska w pań-

stwach osi, zbuntowałyby się przeciwko temu i zniszczyliby zbrojną maszynę Hitlera i Mussoliniego, a tym zakończonoby najokropniejszą wojnę światową, ku wiecznej chwale Kościoła.

[Podpisany] T — B —

I znów nie podjęto ze strony religii żadnych kroków w tym kierunku, z wyjątkiem 14 minutowej mowy radiowej w języku włoskim, wygłoszonej przez rzymskiego papieża przez radio w Watykanie dnia 1. września 1943 r., by zwycięzy w swej „wspaniałomyślności” zgodzili się na układy pokojowe. Dwa dni później okazało się koniecznym, aby brytyjsko-amerykańskie wojska uderzyły na stolicę Włoch, zaś dnia 8. września odpowiedzialne władze włoskie przyjęły warunki Zjednoczonych Narodów co do „bezwartunkowego poddania się”.

Niedawno temu *New York Times* zamieścił (AP — Stowarzyszonej Prasy) depezę z Washington, D. C., noszącą datę 16 stycznia, przytaczając wiadomość z raportu, ogłoszonego przez Stowarzyszenie Spraw Zagranicznych. W nim zastępca prezesa tego Stowarzyszenia powiedział: „Krytycy (papiestwa), tak przyjaźni, jak i wrodzy, przepowiadają okres bezprzykładnego wystąpienia przeciw duchowieństwu we Włoszech, wierząc, że dłuższa przyjaźń Watykanu z faszyzmem zbierać będzie swoje plony nienawiści a nawet prześladowania”. Uważając, że zgodnie z obserwacją wypadków od czasu najazdu na Włochy rozwój taki jest mniej prawdopodobny, raport dodaje: „Dzieje papieskie co do praktycznego prowadzenia spraw państw nie mają się czym poszczycić.” — *New York Times*, 17. stycznia 1944.

Gdy zastanawiamy się nad tym wszystkim, co mogli uczynić ci, którzy mają możny wpływ na polityczne władze i na ludzi, i którzy wymagają od społeczeństwa religijnego poddaństwa, wówczas nie możemy mniemać, iż jest to prawdziwe chrześcijaństwo, które zawiodło. Jest to religia, która nie dopisała; a wszystkie narody tak zwanego chrześcijaństwa ponoszące skutki światowej wojny, czy to pośrednio lub bezpośrednio, są narodami religijnymi. Wielki Nauczyciel, który jest „Księciem Pokoju”, przepowiedział wojny i wieści o wojnach przy końcu świata, lecz nie powiedział, że te nastąpią wskutek tego, że narody będą go naśladować. Przeciwnie, on ostrzegał swoich uczni, że wówczas „będziecie w nienawiści u wszystkich narodów dla imienia mego”. (Mateusza 24:7-9) Narody czyniły to, przed czym Chrystus ostrzegał swoich apostołów, mówiąc: „A jeżeli jedni drugich kąsacie i pożeracie, patrzajcież, abyście jedni od drugich nie byli strawieni. A to mówię: Duchem postępujcie, a pożądliwości ciała nie wykonywajcie.” (Galatów 5:15,16) Nie przeto nie jest jaśniejszym niż to, że narody t. zw. „chrześcijaństwa” naśladowały nie założyciela prawdziwego chrześcijaństwa, lecz religijne duchowieństwo jako duchowych wodzów. Gdyby duchowieństwo postępowało śladami Chrystusa, jego szaty nie byłyby pokalane odpowiedzialnością za cierpienia ludzkości. Lecz fakty wskazują, że udawało ono uprzywilejowanych towarzyszy politycznych władców świata i starało się zadowolić ludzi raczej, niż Boga. Było ono ślepe dla tej drogi, którą postępował Jezus Chrystus. Dlatego Jezus rzekł: „Zaniechajcie ich; ślepi są wodzowie ślepych, a ślepy jeźliby ślepego prowadził, oba-

dwa w dół wpadną." (Mateusza 15:14) Stąd jest pewne, że tych wszystkich, którzy w zaślepieniu naśladowają religię, oczekuje klęska. Zaś ci, którzy naśladowają prawdziwe chrześcijaństwo, ominą dół i żyć będą w szczęśliwości.

Co najmniej przez piętnaście stuleci „zorganizowana religia” siała swoje nasienie przez nauki i uczynki, i wkrótce zbierać będzie z tego plony. Chodzi o największą religijną potęgę na ziemi, oraz o najodpowiedzialniejszą, ponieważ twierdzi ona, że reprezentuje prawdziwego i żywego Boga. Będzie ona sądzona przez zapisane Słowo Tego, o którym twierdzi, że mu służy, i że go zastępuje, a tym Słowem jest Pismo Święte czyli Biblia. Słowa pewnego proroka w tej księdze doskonale określają stanowisko zwolenników religii w obecnych dniach: „Zawstydzeni są mędrey, przestraszeni są i pojmani. Oto słowo Pańskie odrzucają, cóż to tedy za mądrość ich?” (Jeremiasza 8:9, Biblia ang.) Religijni mędrey nie dali posłuchu wskazówkom, zamieszczonym w świętej historii. Udali się za błędnymi drogami ostatecznego zniszczenia, przed którym historia biblijna ostrzega dobitnymi słowami. W wyniku wprowadzili oni władców i narody w sidło największego wroga ludzkości.

Posiadamy zapiski historii świeckiej i jest nam dana rada, aby z niej następne pokolenia badały pomyłki i błędy przeszłych pokoleń celem ich uniknięcia. Światowa historia jest wielce poważaną i jest ściśle badaną, lecz, gdy chodzi o historię biblijną, a szczególnie proctwa biblijne, przepowiadające przyszłe dzieje o wszechświatowej doniosłości, to religijne duchowieństwo t. zw. „chrześcijaństwa” gardzi nią i niedbale

mówi, iż to jest martwa historia, która nie rzuca żadnego światła na światowy kryzys obecnych dni. Lecz apostoł Paweł, który wytrwał w wierności i dał przykład prawdziwego chrześcijaństwa, wyraził się przeciwnie. On rzekł o historii biblijnej i o tych, którzy micnili się być ludem Bożym: „A te rzeczy stały się nam za wzór na to, abyśmy złych rzeczy nie pożądali, jako oni pożądali . . . A te wszystkie rzeczy przydały się im za wzór, a napisane są dla napomnienia naszego, na których koniec świata przyszedł. A tak kto mniema, że stoi, niechże patrzy, aby nie upadł.” (1 Koryntów 10: 6, 11, 12) Inna uznana powaga historii biblijnej, mianowicie apostoł Piotr, powiedział: „I mamy mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, aźby dzień oświtnął, i jutrzienka weszła w sercach waszych. To najpierw wiedząc, iż żadne proroctwo Pisma nie jest własnego wykładu. Albowiem nie z woli ludzkiej przyniesione jest niekiedy proroctwo, ale od Ducha Świętego pędzeni będąc, mówili święci Boży ludzie”. — 2 Piotra 1: 19-21.

NOWOCZESNE NOMINALNE CHRZEŚCIJAŃSTWO ZOBRAZOWANE

Gdy posłuchamy natchnionej rady apostoła Piotra i zważymy na proroctwa w świetle dzisiejszych wypadków i warunków, wówczas nasze oczy ujrzą jasny obraz, pokazujący czym jest dziś „chrześcijaństwo” w rzeczywistości. Jednocześnie daje nam to ostrzeżenie przed tym, jaki los spotka „zorganizowaną religię”. Ponieważ przeważająca większość religiantów „chrześcijaństwa” w swym poddaństwie trzyma się

miasta Watykanu, dlatego odtąd podawać będziemy wszystkie teksty Pisma Św. z rzymsko-katolickiej Biblii ang. przekładu *Douay*, za tymi wyjątkami, gdzie nasze cytaty będą zaznaczone inaczej.

Zwróćmy się teraz do tego starożytnego obrazu, przedstawiającego „chrześcijaństwo” obecnych dni czyli „zorganizowaną religię”, i dajmy posłuch temu, co wielki Sędzia nieba mówi o nim i o jego końcu. Znajdujemy te słowa w proroctwie Ozeasza w ósmym rozdziale, które to słowa skierowane były do bardzo religijnego narodu izraelskiego. Dziesięć pokoleń tego narodu pod przewodnictwem pokolenia Efraim oderwały się od króla jerozolimskiego i od służby uwielbiania Jehowy Boga w Jego świątyni w tym mieście, i ustanowiły swój własny rząd ze stolicą w mieście Samarii. Utworzyli oni sobie swą własną religię, swe posągi i bożków i swe kapłaństwo. Na krótko przed zniszczeniem Izraela, spowodował Jehowa Bóg, aby to objawienie i ostrzeżenie zostało przez Jego proroka Ozeasza ogłoszone, i gdy to będziemy czytali, miejmy na uwadze chrześcijaństwo nominalne:

Przyłóż trąbę do ust twoich, jako orzeł nad domem Pańskim, przeto, że przestąpili przymierze moje, a przeciwko zakonowi mojemu wykroczyli. Będąc do mnie wołać: Boże mój! My, lud twój Izrael, znamy cię.

Ale Izrael opuścił to, co jest dobre; przetoż go nieprzyjaciół gonić będzie. Oni królowali, ale beze mnie: byli książętami, których Ja nie znam; ze srebra swego i ze złota swego uczynili sobie bałwany na swoje zginienie. Odrzucony jest cielec twój o Samario! zapaliłem się na nich gniewem moim; dokądże nie będą mogli przestrzegać niewinności? Wszak i on jest wynalazkiem Izraela; rzeźmieślnik go urobił, a nie jest Bogiem: bo się cielec Samarii obróci wniwecz jako pajęczyna.

BO IŻ WIATR SIALI, WICHER TEŻ ŻAĆ BĘDĄ, nie masz tam żadnego źdźbła; urodzaj nie wyda mąki a choćby wydał, cudzoziemcy to zjedzą. Izrael pożarty jest, terazże stał się między poganami jako naczynie nieczyste. Przetoż, że się oni do Asyryjczyka, [aby się sprzymierzyć z tym bezwzględny pogańskim narodem], osła leśnego uciekają, który się samotnie chowa, a Efraim miłośnikiem swoim dary porozdawał, a chociaż najęli sobie pogan: przetoż i Ja ich zbiorę razem, już cośkolwiek odpoczną dla brzemienia króla i książąt. Bo iż rozmnożył Efraim ołtarze ku grzeszeniu, stały mu się one ołtarze ku grzeszeniu.

Spisałem mu wielkie rzeczy w zakonie moim; ale tak je sobie waży jako co obcego. Ofiarują ofiary, ofiarują też mięso i jedzą, ale ich Pan nie przyjmuje; już wspomnę nieprawości ich, i nawiedzę grzechy ich; nawrócą się do Egiptu; a że zapomniał Izrael Stworzyciela swego i nabudował świątyń (kościółów), a Juda rozmnożył miasta obronne, przetoż pošlę ogień na miasta jego, który pożre pałace jego." — Ozeasza 8: 1-14. ➤

Nominalne chrześcijaństwo obecnych dni jest pełne świątyń, ołtarzów, posągów i obrazów oraz duchowieństwa setek różnych sekt religijnych, które składają religijne ofiary. Jednak żadna część ziemi tak wielce nie ucierpiała od niszczących skutków wojny światowej jak nominalne chrześcijaństwo. Z tego powodu duchowieństwo religijne czyni wymówki, mówiąc, że ten stan panuje, ponieważ ludzie zaniedbują religię, i to, czego ludzie potrzebują w powojennym świecie, to jest „więcej religii”. Lecz czy zorganizowana religia „chrześcijaństwa”, która twierdzi, iż religijny lud w jej organizacji liczy pół miliarda członków, może się z taką łatwością usprawiedliwić i zepchnąć winę na innych, mówiąc, iż była bezsilną i niezdolną do wywarcia dostatecznego wpływu, by mój narody po-

wściągnąć? W odpowiedzi, Słowo Boże orzeka wyrok sądu, mówiąc: „Co by kolwiek siał człowiek, to też żąć będzie”. Przetó, gdyby „zorganizowana religia” siała prawdę Bożą i sprawiedliwość, to z pewnością zbierałaby błogosławieństwa obiecane w Jego Słowie. „Niemasz pokoju niepobożnym, mówi Bóg mój.” — Izajasza 48 : 22; 57 : 21.

„Zorganizowana religia” twierdzi, że jest w przykładzie posłuszeństwa z Bogiem, a przez to jest z Nim w pokrewieństwie. Dlatego położenie, w jakim nominalne chrześcijaństwo dziś się znajduje, nie jest takim z tej przyczyny, że ludzie na ogół zaniedbali religię, lecz z tego powodu, że religianie zaniedbali Słowo Boże i uprawiają religię zamiast prawdziwego chrześcijaństwa, przez co nie posiadają ducha Pańskiego. Aby to stwierdzić, porównajmy uczynki „zorganizowanej religii” z następującymi słowami apostoła Pawła, i rozsądźmy sami, czy owoce religii są uczynkami ciała, czy uczynkami ducha. W liście do Galatów 5 : 19-23 czytamy : „A jawne są uczynki ciała, które są : Cudzołóstwo, nieczystość, nieskromność, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźń, swary, pożądlivość, gniewy, spory, niesnaski, kacerstwa, zazdrość, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady, i tym podobne rzeczy, o których przepowiadam wam, jakom i przedtem powiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, królestwa Bożego nie odziedziczą. Ale owoc ducha jest miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobrotliwość, uprzejmość, łagodność, wiara, skromność, czystość, wstrzemięźliwość”. Każdy szczerzy i rozsądny człowiek przyzna, że nominalne chrześcijaństwo zostaje potępione jako zbierające owoce „z uczynków ciała”. Ponieważ nosi

ono imię Chrystusa i udaje, że praktykuje i naucza po chrześcijańsku, przeto ściągnęło ono wielką hańbę na Jehowę Boga i na Jego Syna Jezusa Chrystusa. Dla zachowania pozoru podaje ono niektóre święte pisma.

Nawet mówcy znanych organizacyj „Kościoła” przyznają, że religia w rzeczywistości uprawiała demonizm, lecz przybierała go chrześcijańskimi nazwami według uznania duchowieństwa. Sławny religiant Jan Henryk Newman, który został w r. 1879 uczyniony kardynałem przez papieża Leona XIII, opublikował w 1878 roku tak zwany „Zarys Rozwoju Chrześcijańskiej Nauki”. W rozdziale ósmym porusza on kwestię przyjęcia pogańskich zwyczajów do kościoła, i mówi odnośnie rzymsko-katolickiej organizacji: „Czy miała ona tę siłę, by zachowując swą tożsamość, pochłonąć swych przeciwników, tak jak laska Aarona, według ilustracji św. Hieronima, pożarła laski czarowników Egiptu? Czy wcieliła je w siebie, czy też sama została rozpuszczona w nich? Czy wcieliła je w skład siebie, czy też zachowując swe imię, została skażona przez nie?” Kardynał ciągnie dalej, i odpowiada:

„Ponieważ władcy Kościoła ufali mocy chrześcijaństwa, że da ona odpór zakażeniu od złego, i że przemieni narzędzia i rzeczy, związane ze CZCZĄ DEMONÓW, dla użytku ewangelicznego; ponieważ oni czuli, że te rzeczy w swym początku pochodzą od pierwotnych objawień i instynktów natury, choć te były skażone, musieli oni jednak wynaleźć to, czego potrzebowali, choć nie użyli tego, co wynaleźli; oraz ponieważ oni nadto posiadali pierwowzory, które poganizm naśladował: dlatego władcy (rzymsko-katolickiego) kościoła od wczesnych czasów byli gotowi

przyjąć, albo naśladować, lub zatwierdzić istniejące obrządki i zwyczaje pospólstwa, oraz filozofię wykształconej klasy, gdyby powstała ku temu okazja.”

Następnie kardynał czyni następujące wyznanie odnośnie demonicznego pochodzenia religii: „Używanie kościołów i poświęcenie ich poszczególnym świętym, zdobienie przy pewnych okazjach gałązkami drzew; kadzidła, światła, i świece; składanie ofiar po wyleczeniu się z choroby, święcona woda; przytulki; święta i pory, używanie kalendarzy, procesje, błogosławieństwa na polach; kapłańska odzież, golenie głowy, pierścień ślubny, zwracanie się ku wschodowi, obrazy późniejszych dni, śpiew eklezjastyczny, oraz pieśń *Kyrie Elejson*, są **WSZYSTKIE POGAŃSKIEGO POCHODZENIA, I POŚWIĘCONE PRZEZ PRZYJĘCIE DO KOŚCIOŁA.**” — Stronice 355, 371, 373, Wydanie ang. z roku 1881.

Pismo Święte ostro zabrania czczenia demonów. Pan Bóg rzekł do swego sprzymierzonego ludu: „Gdy tedy wnijdiesz do ziemi, którą dawa Pan Bóg twój tobie, patrzaj, abyś nie **CZYNIŁ** według obrzydliwości tych narodów”. (5. Mojżesza 7: 25, 26; 18: 9-14) Zamiast mówić ludowi Bożemu, aby przyjął i uświęcał takie rzeczy w organizacji Pańskiej (co jest rzeczą niemożliwą!), Słowo Boże przez jego proroka mówi: „Nieczystego się nie dotykajcie, wynijdziecie z pośrodku jego; ożyście się wy, którzy nosicie naczynie Pańskie”. Zaś apostoł Chrystusowy powtarza to rozkazanie prawdziwemu kościołowi. (Izajasza 52: 11; 2 Koryntów 6: 16-18) On oświadcza: „A co za zgoda kościoła Bożego z bałwanami? Albowiemście wy kościołem Boga żywego, tak jako mówi Bóg: Będę

mieszkał w nich, i będę się przechadzał w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Przetoż wynijdźcie z pośrodku ich, i odłaczcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie dotykajcie, a ja was przyjmę. I będę wam za Ojca, a wy mi będziecie za synów i za córki, mówi Pan wszechmogący."

Wielki Wódz prawdziwego chrześcijaństwa, Jezus Chrystus, rzekł o Piśmie Świętym: „Poświęćże je w prawdzie twojej [a nie w demonizmie]; słowo twoje jest prawdą". (Jana 17:17) Przez Słowo Boże czyli Pismo Św. możemy rozpoznać, co jest w rzeczywistości religią czyli demonizmem, choćby to nawet uchodziło za chrześcijaństwo; i możemy także rozeznaczyć, co jest prawdą, oraz prawdziwym i czystym chrześcijaństwem. Z miłości ku prawdzie każdy szukający życia wiecznego i zbawienia przystąpi teraz do zbadania najważniejszych nauk i praktyk „zorganizowanej religii" dla przekonania samego siebie, czy te są ukrytą demoniczną religią, czy też są prawdziwymi rzeczami chrześcijańskimi.

„CZYŚCIEC"

Przedwczesna śmierć milionów ludzi w wojnie światowej wzbudziła szerokie zainteresowanie losem tych zmarłych, a także spowodowała szersze przestrzeganie obrządków religijnych dla umarłych. Tak więc, by znaleźć prawdę, rozważana będzie nauka o „czyścicu", tak jak ona jest nauczana przez głównych jej obrońców. Miliony szczerych ludzi zostało skłonionych do wierzenia w tę naukę. Ze względu na tych, którzy nie są z nią zapoznani, opiszemy tę naukę w krótkości: Gdy katolik umiera, nie jest w rzeczywistości umarły,

lecz jego dusza jest świadoma i znajduje się w miejscu chwilowych cierpień, czyli w tak zwanym „czyścicu”; a przebywanie w cierpieniach w „czyścicu” może być skrócone, i dusza tam zatrzymywana może otrzymać ulgę przez modlitwy i ofiary żyjących. Za zezwoleniem arcybiskupa Nowego Yorku, podane jest w tomie XII Katolickiej Encyklopedii, pod nagłówkiem „Czyścić” co następuje:

I. KATOLICKA DOKTRYNA. — Czyścice, (w jęz. łacińskim, *purgare*, uczynić czystym, oczyścić) zgodnie z katolicką nauką, jest miejscem lub stanem doczesnej kary dla tych, którzy rozstają się z tym życiem z łaski Bożej, lecz nie są w zupełności wolni od upadków doczesnych, czyli że w zupełności nie zapłacili za swe przestępstwa . . . Dusze tam zatrzymane mogą otrzymać pomoc przez modlitwy wiernych, lecz głównie przez przyjemne ofiary ołtarza.

Kardynał James Gibbons, słynny katolicki autorytet, mówi w rozdziale XVI swej książki: „Wiara Naszych Ojców”:

Kościół katolicki uczy, że oprócz miejsca wiecznych mąk dla bezbożnych oraz miejsca wiecznego odpocznienia dla sprawiedliwych, istnieje jeszcze w przyszłym życiu pośrednie miejsce czyli stan chwilowej kary, przeznaczony dla tych, co umarli w doczesnych grzechach, lub którzy nie zadowolili sprawiedliwości Bożej za grzechy już odpuszczone. Uczy nas także, że chociaż dusze przeznaczone do tego pośredniego stanu, powszechnie zwanego czyścicem, nie mogą sobie same dopomóc, jednak mogą otrzymać pomoc przez modlitwy wiernych na ziemi. Istnienie czyścica naturalnie zawiera w sobie współzależny dogmat — korzyści modlitw za umarłych — ponieważ dusze przeznaczone do tego pośredniego stanu nie dobiegły celu swej podróży. Są one jeszcze wygnającami nieba, i podlegają miłosierdziu Bożemu. — Stronica 205, 78 wydanie.

Jeśli nauka o „czyścicu” ma być prawdziwą, niezbity dowód prawdy Słowa Bożego musi wykazać: a) że każdy człowiek posiada duszę odrębną i odłączalną od ciała; b) że dusza ludzka czyli stworzenie nie umiera, lecz tylko ciało umiera, dusza zaś pozostaje nadal przy życiu; c) że ludzie, którzy umierają, są świadomi, gdy są na tamtym świecie; i d) że znajdujący się w „czyścicu” mogą otrzymać pomoc i korzyść przez ofiary, pieniężne, składane przez ich przyjaciół na ziemi za modlitwy i odprawiane msze.

Jeśli natomiast nauka o „czyścicu” okazałaby się fałszywą, wówczas znaczyłoby to, że miliony ludzi przez wiele stuleci zwodzono i trzymano w niewoli bojaźni. Byli oni fałszywie nakłaniani do oddawania pieniędzy i mienia religijnym księżom i byli zwodzeni odnośnie środków otrzymania wiecznego życia. Czy kto jest katolikiem, protestantem lub żydem, nie obrazi się on za prawdę odnośnie tego tematu, ponieważ wielki Męczennik za prawdę rzekł: „Jeśli wy zostaniecie w słowie mojem, prawdziwie uczniami moimi będziecie; i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”. — Jana 8: 31, 32.

Chrystus Jezus i jego apostołowie pouczali popospolity lud z Pisma Świętego w jego języku. Biblia nie była napisana jedynie na korzyść kilku, którzy są nazwani „duchowieństwem” i którzy mają znajomość martwych języków. Bóg stworzył i zachował Biblię dla korzyści wszystkich ludzi, którzy miłują Boga i pragną mu służyć. Apostoł Paweł pisał do młodzieńca Tymoteusza: „A iż z dzieciństwa umiesz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie. Wszystko Pismo od

Boga jest natchnione, i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości; aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony". (2 Tymoteusza 3:15-17) Apostoł Piotr powiedział, że Pismo Św. nie jest prywatnego wykładu. A zatem, aby poznać wykład Pisma Św., który jest osobisty i zwodniczy, musimy stosować zasadę, podaną przez proroka Izajasza: „Do zakonu raczej i do świadectwa; ale jeżeli nie chcą, niechże mówią według słowa tego, w którym nie masz żadnej zorzy". (Izajasza 8:20) Tak tedy czynmy i zastosujmy do tekstów Pisma Świętego fakty, dobrze znane jako prawdziwe, i zobaczmy, czy te fakty oraz Pismo Święte zgadzają się ze sobą. Jeżeli się zgadzają, wówczas Pismo Święte jest właściwie wyłożone przez te fakty, jakie Bóg powoduje, aby się objawiły. Trzymajmy się więc odtąd tej zasady.

Czy człowiek posiada duszę odrębną, która w chwili śmierci odłącza się od ciała? Nie; ponieważ Biblia określa, że dusza oznacza zarówno ludzkie stworzenie jak i wogóle świadome, oddychające istnienie, z którego stworzenie się raduje, gdy żyje. Człowiek jest duszą. W 1 księdze Mojżeszowej 2:7 czytamy: „Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żyjącą". Ciało człowieka i dech, jaki Bóg natchnął w oblicze jego dla ożywienia ciała, obie te rzeczy razem stanowią duszę, czyli żyjące stworzenie. Odnośnie innego znaczenia duszy jako świadomego, oddychającego bytu żyjącego stworzenia jest napisane w 1 Królewskiej 17:21, 22, że prorok Eliasza „wołał do Pana,

mówiąc: Panie, Boże mój, niechaj się proszę wróci dusza dzieciątka tego w ciało jego. I wysłuchał Pan głos Elijaszowy, i wróciła się dusza dzieciątka w ciało jego, i ożyło". Także w Psalmie 116: 8, 9 czytamy: „Bo wyrwał duszę moją od śmierci, . . . Będę chodził ustawicznie przed oblicznością Pańską w ziemi żyjących”.

Czy jest prawdą, że ciało umiera, a dusza nadal pozostaje przy życiu? Nie. Pierwsze kłamstwo, wypowiedziane przez diabła do Ewy, było: „Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie”. (1 Mojżeszowa 3: 4) Czyli, że „niema śmierci”. Ewa została zwiedziona przez to kłamstwo, zaś Adam przyłączył się do niej w tym nieposłuszeństwie wobec Boga, dlatego oboje zostali skazani na śmierć i w swoim czasie pomarli. Jezus słusznie powiedział o diable: „On był mężobójcą od początku . . . i jest ojcem kłamstwa.” (Jana 8: 44) Dlaczego? Ponieważ grzeszna dusza umiera. W proceście Ezechiela 18: 4, 20 czytamy: „Dusza, która grzeszy, ta umrze.” Bóg rzekł do „żyjącej duszy” czyli do Adama: „Boś proch, i w proch się obrócisz”. — 1 Mojżeszowa 3: 19.

Gdy człowiek umiera, czy dusza znajduje się w świadomości gdzieś na tamym świecie? Nie. Żyjąca dusza lub stworzenie jest świadome; a gdy człowiek lub dusza umiera, jego dech, świadome istnienie, się kończy. Taka jest niezbita prawda Biblii: „Bo ci, co żyją, wiedzą, że umrzeć mają; ale umarli o niczem nie wiedzą, i nie mają więcej żadnej zapłaty, gdyż w zapamiętanie przyszła pamiętka ich. Wszystko, co przedsięweźmie ręka twoja do czynienia, czyn według możliwości twojej, albowiem niemasz żadnej pracy, ani

myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz". (Kaznodzieja Sal. 9: 5, 10) Zmarły człowiek nie ma już nigdzie żadnej myśli: „Wynijdzie duch jego, i nawróci się do ziemi swojej; w onże dzień zginą wszystkie myśli jego”. (Psalm 146: 4) „Umarli nie będą chwaliłi Pana, ani kto z tych co zstępują do miejsca milezenia. Ale my będziemy błogosławili Panu, odtąd aż na wieki. Halleluja”. — Psalm 115: 17, 18.

Jest to dobrze znane u „ludu katolickiego”, że ustawicznie zbiera się pieniądze przez duchowieństwo religijne, przy czym panuje mniemanie, że takie pieniądze, ofiarowane na msze i modlitwy dają korzyść tym, którzy podobno mają się znajdować w „czyśćcu”. Nawet „Katolicka Encyklopedia” przyznaje, że msza jest „rzadko kiedy odprawiana bezpłatnie”. Miliony szczerych, ciężko pracujących ludzi na skutek listownych prośb duchowieństwa, na skutek ogłoszeń, ukazujących się w czasopiśmie i ustnych prośb ofiarują miliony dolarów, ażeby dopomóc swym krewnym i przyjaciółom, w mniemaniu, że znajdują się oni w „czyśćcu”. Stąd powstaje pytanie: Czy ofiarowanie pieniędzy, lub branie udziału w religijnej ofierze mszy, czy modlitwy świeckich ludzi, czy też księży, mogą dopomóc umarłym i skrócić cierpienia tych dusz w „czyśćcu”? Bynajmniej; a to z tej przyczyny, że nikt nie znajduje się w „czyśćcu”. Nikt z umarłych nie poszedł do „czyśćca”. Jezus nie stwierdzał o nikim z umarłych, że jest w „czyśćcu”, lecz rzekł: „Nie dziwujcie się temu; boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego. I pójda ci . . . na powstanie

żywota". Umarli oczekują zmartwychwstania, a nie mszy. — Jana 5 : 28, 29.

KIEDY ZOSTAŁ WYNALEZIONY

„Czyściec” nie jest nawet wspomniany w żadnym katolickim przekładzie Biblii. Żaden tekst Pisma Świętego nie wspomina o duszy w „czyściecu”. Kto więc wynalazł „czyściec”? Od roku 590 do 604 Grzegorz, zwany Grzegorzem Wielkim, był papieżem rzymskokatolickiej hierarchii. Był on pierwszym człowiekiem, który „odkrył czyściec”, przedstawiając go jako miejsce panowania ognistych żywiołów dla męczenia dusz. Eneyklopedia angielska McClintocka i Stronga mówi w tomie VIII o „czyściecu”: „Lecz jakiegokolwiek byłyby poglądy niektórych ojców kościoła odnośnie tego tematu, to nauka ta była nieznaną w kościele chrześcijańskim podczas pierwszych 600 lat, i nie wiadomo o tym, by była uczyniona artykułem wiary przed dziesiątym stuleciem ... „Czyściec” jako środek oczyszczania grzechów”, powiedział biskup Doellinger na Konferencji Starszych Katolików w Bonn w 1875 r., „był ideą nieznaną, tak na wschodzie jak i na zachodzie, nim Grzegorz Wielki dodał tę ideę męczącego ognia.” — Wydanie z 1879 r.

Nauka o „czyściecu” znajduje poparcie jedynie w opinii i tłumaczeniach religijnych mężów, to jest w podaniach lub opinii mężów żyjących wieki temu i których religia nazywa „ojcami”. Podajemy ponownie słowa kardynała Gibbonsa z jego powyżej wspomnianej książki co do „czyścieca”: „To tłumaczenie nie jest moje. Jest to jednomyślne zdanie ojców chrześcijaństwa” (Stronica 208). Następnie podaje on na-

zwy niektórych ówczesnych mężów z religijnych kół, którzy poparli tę teorię. Dla poparcia teorii „czyśca” przytacza on, także modlitewniki swej organizacji oraz praktyki rabinów żydowskich, którzy się modlili za umarłych. Czy te powyżej przytoczone rzeczy mają jakieś znaczenie i popierają ideę „czyśca”? Czy fakt, że wicki temu religijni mężowie nauczali pewnych rzeczy odnośnie „czyśca” dowodzi istnienia takiego miejsca? Co do wartości tradycy „ojców” religijnych, nie mających poparcia Pisma Świętego, niechaj da odpowiedź Jezus. Za jego dni duchowieństwo faryzeuszowskie opierało swoje nauki na tradycjach. Oni rzekli do Jezusa: „Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę (tradycję) starszych?” „A on odpowiadając, rzekł im: Czemuż i wy przestępujecie przykazanie Boże dla ustawy waszej? . . . I wzruszyliście przykazania Boże dla ustawy waszej. Obludnicy! dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc: Lud ten przybliży się do mnie usty swemi i wargami czci mię, ale serce ich daleko jest odemnie. Lecz próżno mię czezą, uczając nauk, które są przykazania ludzkie”. — Mateusza 15: 1-9.

Jezus wskazał wówczas, że nauki mężów religijnych niweczą Słowo Boże. Apostoł Paweł wyraził ten sam pogląd. Paweł, gdy uprawiał religię żydowską, był kierowany przez tradycje starszych czyli ojców. Lecz gdy on stał się prawdziwym naśladowcą Chrystusa Jezusa, odrzucił religię i jej ludzkie tradycje, słuchając jedynie przykazań Bożych według nauki Jezusa Chrystusa. Tak stwierdza on w liście do Galatów 1: 10-16. Następnie w liście do Kolosensów 2: 8 napomina on w szczególności wszystkich chrześcijan, ażeby

unikali nauk religijnych i trzymali się ściśle nauk Jezusa Chrystusa: „Patrzcież, żeby was kto nie oszukał przez filozofię i przez próżny podstęp, ucząc według tradycji ludzkiej, według żywiołów świata, a nie według Chrystusa”.

Kto jest winien i odpowiedzialny za tę naukę o „czyśćcu”, która zwiodła i dotąd zwodzi tak wielu ludzi? Ojcem i sprawcą kłamstwa o „czyśćcu” nie jest nikt inny, jak sam diabeł. Ta teoria była nauczana przez księży buddaizmu w Indiach dawno przedtem, zanim papież rzymski zapoczątkował ją w nominalnym chrześcijaństwie. Diabeł owładnął mężami, którzy mieli się być „następcami apostołów”, nakłaniając ich do wierzenia i nauczania teorii o „czyśćcu”. Celem jego było, aby przez to odwrócić uwagę ludzi od Jehowy Boga, i miał on nadzieję, że w ten sposób zdoła poprowadzić całą ludzkość na zniszczenie. Ten bezbożnik, którego Pismo Święte nazywa starym wężem, który jest diabłem, szatanem, jest największym zwodzicielem, nieprzyjacielem Boga i człowieka. Tak szatan jak i jego ziemscy słudzy twierdzą, że są nauczycielami ludzi, i ci kaznodzieje często uchodzą za przedstawicieli Chrystusa. Oni przez to zwodzą łatwowierną ludzkość i uprawiają fałsz wobec niej. O tych nauczycielach jest napisane w 2. liście do Koryntów 11: 13-15: „Albowiem takowi fałszywi apostołowie są robotnicy zdrażliwi, którzy się przemieniają w Apostoły Chrystusowe. A nie dziw: bo i szatan sam przemienia się w Anioła światłości. Nie wielka tedy, jeśli też słudzy jego przemieniają się jakoby byli sługami sprawiedliwości, których koniec będzie podług uczynków ich”.

Lecz czy katolicki przekład Biblii nie popiera teorii o „świadomości dusz, cierpiących w czyśćcu”? Bynajmniej. Katolicka Biblia zawiera w swym przepisie czyli kanonie dwie księgi Machabejskie, lecz w innych Bibliach te są opuszczone z rzędu prawdziwych natehnionych ksiąg jako księgi sfałszowane lub apokryficzne. Tekst, jaki jest zwykle przytaczany na poparcie teorii o „czyśćcu” pochodzi z 2. księgi Machabejskiej 12: 43-46, a słowa jego brzmią: „A czyniąc zbiór [składkę] on [Judas Machabeusz] posłał dwaście tysięcy draehm do Jeruzalem na ofiarę za grzechy umarłych, myśląc stosownie i religijnie względem zmartwychwstania (bo gdyby nie miał nadziei, że ci, którzy byli zabici powstaną ponownie, byłoby niepotrzebnem i próżnem modlić się za umarłych), a ponieważ uważał, że ci, którzy zasnęli w bogobojności, mieli wielką łaskę odłożoną dla nich. Jest przeto świętą i przystojną myślą modlić się za umarłych, aby mogli być uwolnieni od grzechów”. Ten tekst wcale nie wspomina o „ogniu czyścowym” albo o cierpieniu dusz, lecz raczej daje poparcie dla tej prawdy biblijnej, że „będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych”. — Dzieje Ap. 24: 15.

Inne teksty Biblii stanoweżo dowodzą, że nie ma żadnej żyjącej duszy, któraby była męczona w miejscu zwanym „czyśćcem”, w ich rzędzie jest proroctwo Ezechiela 18: 4, gdzie czytamy: „Oto dusze wszystkie moje są, jako dusza ojcowska tak i dusza synowska moje są; dusza, która grzeszy, ta umrze”. Także u Kaznodziei Sal. 9: 10 czytamy: „Wszystko, co przedsięweźmie ręka twoja do czynienia, czyń starannie, albowiem nie masz żadnej pracy, ani myśli, ani mą-

drości, ani umiejętności w piekle, do którego ty idziesz". Także u Izajasza 38:18: „Albowiem piekło nie oświadczy się tobie, ani śmierć chwalić cię będzie". A zatem wraz z nauką o „czyścicu" upada nauka o wiecznych mękach z piekielnym ogniem i siarką. Obie te teorie są wymysłem diabła i są oparte na największym kłamstwie, dlatego obie razem upadają.

ZMARTWYCHWSTANIE I „CZYŚCIEC"

Umarli w grobach znajdują się w stanie nieistnienia. Obietnica Boża względem nich mówi, że będą wzbudzeni ze śmierci. Ofiarna śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa są gwarancją, że umarli będą ponownie wzbudzeni. Odnośnie tego Jezus rzekł: „Boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos syna Bożego. I pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu". (Jana 5:28, 29) Gdyby niektórzy z umarłych znajdowali się w „czyścicu", Jezus z pewnością byłby to oznajmił. Zmartwychwstanie znaczy ponowne powstanie do życia. Jeżeli stworzenie lub dusza jest w „czyścicu" świadoma i przechodzi cierpienie, więc z pewnością musiały żyć. Jeżeli tak, to nie mogłoby być zmartwychwstania, ponieważ żyjące stworzenie nie może zmartwychwstać. A zatem religijna nauka o „czyścicu" niweczy Słowo Boże o zmartwychwstaniu umarłych. Ponieważ teoria o „czyścicu" jest oparta na tradycjach ludzkich, więc dowodzi to samo przez się, że jest ona wynalazkiem diabła, użytym przez niego w celu zwodzenia ludzi i trzymania ich w nieświadomości względem zamiaru Bożego wzbudzenia umarłych.

MSZE

Księża przyznają, że t. zw. „ofiara mszy” jest ofiarą bezkrwawą. Ten fakt czyni ją samą w sobie bezskuteczną wobec Boga. Odnośnie tego jest napisane w Słowie Bożym: „Albowiem dusza wszelkiego ciała we krwi jego jest; a ja dałem ją wam na ołtarz ku oczyszczeniu dusz waszych; bo krew jest, która dusze oczyszcza”. (3 Mojżeszowa 17:11) Dlatego apostoł Paweł mówi w liście do Żydów 9:22: „A bez rozlania krwi niema odpuszczenia.” Stąd wynika, że religianci oddają swoje pieniądze na msze w sposób łatwowierny, wierząc, iż jest to „ofiara” dla dobra ich umiłowanych w „czyśćcu”, i że na podstawie takiej wiary, modlitwy i msze są ofiarami za dusze w „czyśćcu”. Lecz takie modlitwy nie przynoszą nikomu pożytku po pierwsze z tej przyczyny, że nie ma żadnych dusz w „czyśćcu”, a po wtóre, ponieważ jest bezkrwawą ofiarą na religijnym ołtarzu.

A zatem treścią dowodu jest co następuje: Zwyczaj odmawiania modlitw za dusze, które przypuszczalnie znajdują się w „czyśćcu”, jest religijną praktyką, przekazaną od przeszłych pokoleń i opartą na tradycji, lecz nie jest ona poparta przez prawdę Słowa Bożego. Ona unieważnia jego Słowo, i dlatego jest fałszem. Bez względu na to, kiedy i od kogo ona wzięła swój początek, jest ona jednak diabelską, zwodniczą, fałszywą i działa na niekorzyść ludzi. W wyniku tego szczerzy ludzie są trzymani w religijnej organizacji, i dlatego pozbawieni są prawdziwej chrześcijańskiej wolności. Przez nią niesłusznie i niesprawiedliwie zabierane są ludziom ich ciężko zapracowane pieniądze, za które nic wzamian nie otrzymują. Jest wyrządzana

krzywda im i ich własności. A przede wszystkim zakrywa to przed nimi wielką prawdę o rozrządzeniu Bożym dla ludzi, przez które wierzący mogą otrzymać wieczne życie. Dlatego nauka o „czyściecu” zagraża wiecznemu życiu i zbawieniu ludzi.

Boskie zarządzenie dla zbawienia, o którym jest napisane w jego Słowie, jest następujące: Wszyscy ludzie odziedziczyli śmierć z powodu grzechu Adama. Przez przelanie swej krwi zrządził Chrystus Jezus odkupienie człowieka od grzechu i śmierci. Wszyscy, którzy wierzą Słowu Bożemu i wierzą w jego Syna, którzy poświęcają się Bogu i Chrystusowi i dotrzymują wiernie swego przyrzeczenia, mają obietnicę Bożą, iż powstaną do życia. Apostoł Piotr rzekł, iż nie ma żadnego innego środka, przy pomocy którego człowiek mógłby otrzymać życie. (Dzieje Ap. 4:12) Szatan, diabeł wie dobrze, że naśladowanie jakiegokolwiek innego biegu oprócz tego, jaki jest wykazany w Słowie Bożym, oznaczałoby wieczną śmierć dla człowieka. Dlatego diabeł wynajduje fałszywe nauki i nakłania ludzi do uprawiania religii w celu ukrycia przed nimi prawdy. Czytelnik musi przeto rozstrzygnąć, czy pragnie naśladować tradycyę religijnych, zapoczątkowanych przez diabła i ponosić wieczne następstwa tego, czy też pragnie wierzyć Bogu i Chrystusowi Jezusowi i otrzymać życie wieczne w szczęśliwości przez jego Królestwo.

TAJEMNICA „TRÓJCY”

Napewno ktoś mógłby powiedzieć, że to, co kardynał Newman mówi o przyjęciu nauk i innych rzeczy demonizmu, nie może się odnosić do „trójcy”. Nie jest

świętokradztwem, jeśli się tę sprawę zbada i stwierdzi. Rzymsko-katolicka nauka o „trójcy”, z którą to nauką protestanckie sekty się zgadzają, określona jest w „Katolickiej Encyklopedii” pod nagłówkiem „Błogosławiona TRÓJCA”, w następujących słowach:

I. DOGMAT TRÓJCY. — Wyrażenie „Trójca” określa główną naukę chrześcijańskiej religii — czyli prawdę, że w jedności Bóstwa mieszczą się trzy osoby, Ojciec, Syn i Duch Święty, i że te trzy osoby są rzeczywiście jedna od drugiej odrębne. Stąd słowa wyznania Atanazego: „Ojciec jest Bogiem, Syn jest Bogiem, i Duch Święty jest Bogiem, a jednak nie ma trzech Bogów, lecz tylko jeden Bóg.”

Nauka ta jest całkowicie nierozsądna, ponieważ jest niemożliwe, aby trzy osoby istniały w jednej. Lecz nawet gdyby nam odmówiono przywileju użycia naszego rozsądku, nie znajdujemy żadnego tekstu Pisma Świętego na poparcie nauki o „trójcy”. Z poniższego wyjątku z artykułu p. t. „Trójca” w „Katolickiej Encyklopedii”, tom XV daje się jasno zauważyć, że teoria ta oparta jest na tradycji religijnej:

„Osoby te są współwieczne i współrówne: wszystkie jednakowo przedwieczne i wszechmocne . . . W Piśmie Świętym nie znajdujemy ani jednego słowa, przez które te trzy boskie Osoby są oznaczone razem. Greckie słowo: „trias” (z którego przetłumaczone jest łacińskie „trinitas”) poraz pierwszy znaleziono w dziele Teofilusa z Antiochii około 180 R. P.

Tertulian, pewien religiant z Kartaginy, w Afryce, który żył w tym czasie, był tym, który wprowadził słowo „trinitas” do łacińskich dzieł eklezjastycznych (kościelnych).

Zauważmy teraz, co Słowo Boże, Biblia, mówi na dowód, że jest tylko jeden Bóg Wszechmogący, Jehowa, i jeden Pan i Zbawiciel, Jezus Chrystus. Jest tylko jeden Bóg Najwyższy. Do proroka Mojżesza rzekł on: „Jam Pan, którym się ukazał Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi w tem imieniu, że Bóg Wszechmogący; ale w imieniu mojem ADONAI, nie jestem poznany od nich”. (2 Mojżeszowa 6:2,3) Odnosnik do tego wiersza w katolickim przekładzie *Douay* przyznaje, że w pierwotnym hebrajskim tekście to imię, które przetłumaczono na *Adonai*, składa się z czterech hebrajskich liter: Jod, He, Vou, He, zwykle wymawianych „Jehowa”. Stąd w przekładzie Biblii „American Standard” w języku angielskim imię Jehowa ukazuje się przeszło 6,600 razy, począwszy od 1. Mojżeszowej do księgi Małachiasza, jak na przykład w następujących tekstach Pisma Świętego: „Jam jest Jehowa Bóg twój”. (2 Mojżeszowa 20:2) „Ja Jehowa, toć jest imię moje”. (Izajasza 42:8) „Jam Jehowa, a nie masz żadnego więcej, oprócz mnie nie masz żadnego Boga.” (Izajasza 45:5) „Niech będą pohańbieni, niech zagnaną. A tak niech poznają, żeś ty, którego imię jest Jehowa, tyś sam Najwyższym nad wszystką ziemią.” (Psalm 83:18,19) Apostoł Paweł mówi, że jest „Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nadewszystko i po wszystkich i we wszystkich nas”. (Efezów 4:6) „Ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko, a my w nim; i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko, a my przezeń.” (1 Koryntów 8:6) Jehowa jest wiekuistym Królem, bez początku i bez końca. — Jeremiasza 10:10; Psalm 90:2.

Syn Boży, który się stał Chrystusem Jezusem, był pierwotnie nazwany „Słowem”. (Jana 1: 1, 14) Jako Słowo rzekł on: „Pan mię miał przy początku drogi swej, przed sprawami swemi, przed wszystkiemi czasami”. (Przypowieści Sal. 8: 22) Słowo było początkiem wszystkich rzeczy stworzonych, i dalej jako sługa Boży stworzył on wszystkie inne rzeczy według woli Jehowy. (Jana 1: 2, 3) Zauważmy poniżej świadectwo Jezusa i jego apostołów, które udowadnia ponad wszelką wątpliwość, że Jehowa Bóg jest Stworzycielem i Ojcem, a jego Syn, lub Słowo jest jego pierwszym stworzeniem. W Objawieniu 3: 14 wywyższony Jezus rzekł o sobie samym: „To mówi Amen, świadek on wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego”. Jezus mówił dalej: „Jam przyszedł w imieniu Ojca mego”. (Jana 5: 43) „Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moją, ale wolę onego, który mię posłał.” (Jana 6: 38) „Bom ja z siebie samego nie mówił, ale ten, który mię posłał, Ojciec, on mi rozkazanie dał, cobym mówić i cobym powiadać miał.” (Jana 12: 49) „Bo Ojciec mój większy jest niż ja.” (Jana 14: 28) „Albowiem jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot w samym sobie.” — Jana 5: 26.

Tym słowem Jezusa Chrystusa hierarchia nie może zaprzeczyć; również apostoł Paweł popiera te wypowiedzenia Jezusa, gdy napomina Tymoteusza: „Abyś zachował to przykazanie, będąc bez znazy, bez nagan, aż do przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa, który czasów swoich okaże, kto jest Błogosławiony i sam Możny Król królów, i Pan panów; który sam ma nieśmiertelność, i mieszka w światłości nieprzystępnej,

którego nie widział żaden z ludzi, ani widzieć może”. — 1 Tymoteusza 6: 14-16.

Na krótko przed przybiciem do drzewa Jezus modlił się do swego Ojca, Jehowy Boga: „Ojcze! przyszła godzina, uwielbij Syna twego, aby też i Syn twój uwielbił ciebie. Jakoś mu dał moc nad wszelkiem ciałem, aby tym wszystkim któreś mu dał, dał żywot wieczny. A toć jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa”. (Jana 17: 1-3) Jeżeli Jehowa i Jezus są jedną osobą, równą w mocy i chwale, dlaczego Jezus miałby się modlić do Jehowy? On w takim razie modliłby się do siebie samego. W tej samej modlitwie Jezus zanosił prośbę: „A nie tylko za tymi proszę, lecz i za onymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mię; aby wszyscy byli jedno, jako ty Ojcze! we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś ty mię posłał. A ja tą chwałę, którąś mi dał, dałem im, aby byli jedno, jako my jedno jesteśmy.” (Jana 17: 20-22) Własne słowa Jezusa dowodzą, że ta jedność nie oznacza jednej osoby lub istoty, lecz że on i Jehowa zawsze działają razem w zupełnej harmonii i jedności i że wszyscy z jego prawdziwego kościoła muszą być w podobnej jedności.

Prócz tego Jezus wspomniął tylko dwóch, Jehowę i siebie, lecz nie wspomniął „ducha świętego”. To wyrażenie, podane w nowoczesnym katolickim tłumaczeniu jako „duch święty”, jest przełożone właściwie. Nie odnosi się ono do żadnej osoby, lecz oznacza działającą moc Pana Boga, która jest niewidzialna i która jest całkowicie oddana sprawiedliwości lub świętobliwości, dlatego jest to siła czyli ten duch „święty”. Odnośnik

do tekstu w 1 liście Jana 5:7, 8 w nowoczesnym katolickim „Nowym Testamencie” zaznacza nawet: Według dowodów wielu rękopisów, i większości autorów, te wiersze powinny brzmieć: „Albowiem trzej są, którzy świadczą, duch, i woda, i krew; a ci trzej jedno są”. Pomiedzy tymi najstarszymi rękopisami jest rękopis watykański Nr. 1209, znajdujący się obecnie w Bibliotece Watykańskiej.

Gdyby Chrystus Jezus był jedną osobą czyli istotą z Jehową Bogiem, który jest od wieków i jest nieśmiertelny, Chrystus Jezus nie mógłby umrzeć jako cena okupu za ludzkość. Nauka o „trójcy” jest zaczerpnięta z religij pogańskich, które dawno przed narodzeniem Chrystusa nauczaly o trójcy demonicznych bogów, takich jak trójca egipska: z Izydy, Horusa i Seta (IHS). Stąd teoria „trójcy” pochodzi z demonizmu. Jedyna droga zbawienia dla ludzkości została stworzona przez ofiarę okupu Jezusa. Bóg zrzędził odkupienie przez śmierć swego Syna, i wzbudził go ze śmierci, aby był nieśmiertelnym Duchem oraz Panem i Królem nowego świata, którym będzie rządził w sprawiedliwości. (1 Piotra 3:18; Mateusza 20:28) Nawet jako Król, nie jest Syn Boży równy swemu Ojcu, ani tak wielki jak On: „A gdy mu wszystkie rzeczy poddane będą, tedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystkie rzeczy, aby był Bóg wszystkim we wszystkich”. — 1 Koryntów 15:28.

ZWIERZCHNOŚĆ W KOŚCIELE

Hierarchia religijna naucza, że Pan Jezus Chrystus powierzył apostołowi Piotrowi stanowisko duchowej zwierzchności w swoim kościele, i że od owego czasu

taka zwierzchność spoczywała zawsze na papieżach rzymskich. Przytaczamy ponownie książkę kardynała Gibbonsa:

Kościół Katolicki naucza także, że nasz Pan powierzył świętemu Piotrowi pierwsze miejsce co do godności i jurysdykcji (sądzenia) w zarządzie swego Kościoła i że ta duchowa zwierzchność zawsze należała do papieży, biskupów w Rzymie, jako następców świętego Piotra. Zatem, aby być prawdziwymi naśladowcami Chrystusa, muszą wszyscy chrześcijanie, tak duchowieństwo jak i świeccy ludzie, być w łączności ze stolicą Rzymem, gdzie Piotr rządzi w osobie swego następcy. — Stronica 92.

Treść dowodów Pisma Św. czyli Biblii, sprzeciwia się temu religijnemu tłumaczeniu, że Pan powierzył apostołowi Piotrowi stanowisko zwierzchności w swoim kościele na ziemi, i że Piotr ma następców aż do terazniejszego czasu. Tekstem używanym jako „dowód” na poparcie nauki o zwierzchności Piotra, jest część słów zapisanych w Ew. Mateusza 16: 18, która brzmi: „A na tej opoce zbuduję kościół mój”. Zachodzi przeto konieczność upewnienia się, co oznacza ta „opoka”, a następnie trzeba rozstrzygnąć, jaka budowla wzniesiona została na tej opoce. Nikt nie może zaprzeczyć, że słowo „opoka” jest użyte przez Jezusa w przenośnym znaczeniu.

W Biblii, Jehowa Bóg jest wzmiankowany obrazowo jako ta wielka Opoka, ponieważ On jest tym Wiekui-stym i Niewzruszonym od wieków aż na wieki. (Psalm 90: 2) O Bogu czytamy w 2. Sam. 22: 2: „Pan opoką moją, twierdzą moją, i wybawicielem moim”. Według rękopisu hebrajskiego czytamy w 5 Mojżeszowej 32: 3, 4: „Albowiem imię Jehowy będę ogłaszał; dajcież

wielmożność Bogu naszemu. Skale, której sprawy są doskonałe". (wedł. ameryk. przekł. *Standard*.) Także w 1. Samuelowej 2:2 czytamy: „Niemaszei świętego jako Pan; bo niemasz innego oprócz ciebie, i niemasz skały jako Bóg nasz." W Psalmie 62:1,2 jest napisane: „Tylko na Bogu spolega dusza moja, od niegoć jest zbawienie moje. Tylko on jest skałą moją i wybawieniem mojem". — Biblia ang.

Gdy Jehowa Bóg wypędził grzesznego człowieka z ogrodu Eden, dał on swoje słowo, że wzbudzi nasienie, które użyje do zniszczenia szatana i jego organizacji. Później Bóg dał swoje słowo patriarsze Abrahamowi, że przez to nasienie zrządzi on błogosławieństwo dla wszystkich posłusznych ludzi. Tym obiecany nasieniem jest Chrystus Jezus, Mesjasz. (Zobacz 1. Mojżeszowa 3:15; 12:3; 22:17,18; Galatów 3:16-29) Nasienie, Chrystus, jest naczelnym Wykonawcą Jehowy i tym, którym Jehowa posługuje się do odkupienia ludzi i usprawiedliwienia swego imienia. To nasienie jest w Piśmie Św. także nazywane „opoką" lub „skałą", ponieważ jest nim pomazany Król Jehowy Boga.

W drugim rozdziale proroctwa Daniela Bóg przyrównał swoją świętą wszechświatową organizację do wielkiej góry i przepowiedział, że odetnie z niej „opokę" lub „kamień", i że ten skruszy organizację diabelską, zobrażowaną przez straszliwy posąg z różnych metali. Po zniszczeniu tego posągu, stanie się ten kamień „wielką górą", obrazując tym, że królestwo Chrystusa napełni całą ziemię. Tą skałą czyli kamieniem jest Chrystus Mesjasz, czyli ten, którego Jehowa Bóg postanowił królem nad całą ziemią. Proroctwo Daniela opiewa: „Ale za dni tych królestw wzbudzi

Bóg niebieski królestwo, które na wieki zniszczone nie będzie, a królestwo to na inny naród nie spadnie, ale ono połamie, i koniec uczyni tym wszystkim królestwom, a samo stać będzie na wieki". — Daniela 2: 29-45.

Jehowa Bóg czyni to królestwo pod władzą Jezusa Chrystusa swą Naczelną Organizacją, która jest nazwana „Syjonem”. Pan Bóg postanowił Jezusa Chrystusa, aby był Głową i kamieniem węgielnym Syjonu, jak jest zapisane w proroctwie Izajasza 28: 16: „Dlatego tak powiedział panujący Pan: Oto Ja za grunt kładę w Syjonie kamień, kamień doświadczony, węgielny, kosztowny, gruntownie ugruntowany; kto wierzy nie pokwapi się”. Psalmista Dawid przepowiedział, że ten kamień lub opoka, Chrystus Jezus, Mesjasz, zostanie odrzucony przez religijnych wodzów tego świata; i dlatego on napisał: „Kamień, który odrzucili budujący, uczyniony jest głową węgielną”. (Psalm 118: 22) Przez swego proroka Zachariasza Jehowa Bóg również przedstawił Mesjasza jako ten „kamień”, na którym zbudowana jest jego Naczelna Organizacja, mówiąc: „Słuchajże, Jesue, kapłanie najwyższy! ty i towarzysze twoi, którzy siedzą przed tobą: Aezkolwiek ci mężowie są dziwem, wszakże oto Ja przywiędę sługę mego Latorośl. Albowiem oto kamień, który kładę przed Jesuego: a na jednym kamieniu są siedem oczów”. (Zacharyjasza 3: 8, 9) Dalej w proroctwie Izajasza ten możny Mesjasz jest nazwany „opoką” i „kamieniem”: „A będzie wam poświęceniem; ale kamieniem obrażenia i opoką otrącenia obydwom domom Izraela”. (Izajasza 8: 14) Apostoł Paweł stosuje to proroctwo specjalnie do

Chrystusa Jezusa, mówiąc: „Jako napisano: Oto kładę w Syjonie kamień obrażenia, i opokę zgorseżenia, a wszelki, który weń wierzy, nie będzie pohańbiony”. (Rzymian 9:33) Te natchnione wypowiedzi wykazują, że słowa „opoka” i „kamień” są użyte w sposób przenośny i w tym samym znaczeniu.

Słowa „Mesjasz” i „Chrystus” oznaczają jednego i tego samego, to jest Pomazańca Bożego. Gdy Andrzej spotkał Jezusa Chrystusa, poszukał on swego brata Szymona i rzekł: „Znaleźliśmy Mesjasza, co się wykłada Chrystus”. Gdy Jezus ujrzał Piotra, rzekł: „Tyś jest Szymon, syn Jonasza; ty będziesz nazwany Kiefas, co się wykłada Piotr”. (Ew. Jana 1:41, 42) Później po około trzech latach Jezus ostrzegł raz swoich uczniów przed naukami religijnego duchowieństwa. Zwracając się potem do swoich uczniów, rzekł: „Kimże mię powiadają być ludzie Syna człowieka?” Oni odpowiedzieli, że niektórzy mówią, iż jest jednym z proroków. „I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie?” A odpowiadając, Szymon Piotr rzekł: „Tyś jest Chrystus on Syn Boga żywego”. (Ew. Mateusza 16:13-16) W taki to sposób został Jezus rozpoznany jako ta Opoka lub ten Kamień, o którym wszyscy prorocy pisali.

Gdy apostoł Piotr dał taką odpowiedź, Jezus zwrócił się do niego i rzekł: „Błogostawionyś Szymonie, synu Jonaszowy! bo tego ciało i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech. A jać też powiadam: żeś ty jest Piotr [Cephas, czytaj: Kiefas — imię w syryjskim języku rodzaju męskiego — znaczy opoka]; a na tej opoce [cephas, wyraz syryjski rodzaju żeńskiego i z żeńskim zaimkiem wskazującym]

zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go". (Ew. Mateusza 16: 17, 18) Dokładna mowa, użyta w tym wypadku przez Jezusa, wskazuje, że on nie odnosił się do Piotra jako do tego Kamienia, na którym kościół miał być zbudowany. Objasniając te słowa znaczą one: „Piotrze [w greckim „Petros”], Ojciec mój w niebiesiech objawił tobie, że ja jestem Opoką albo Kamieniem, to jest Chrystusem Mesjaszem, o którym Ojciec mój przepowiedział przez swoich proroków. Imię twoje [„Petros”] znaczy „opoka” (skała), a na owej opoce [greckie „petra”] to jest na sobie samym, będąc sam Bożym Pomazańcem i Pełnomocnikiem zbuduję kościół mój”.

Skoro proroctwa Jehowy powtarzają, że Jego Mesjasz, Chrystus, jest tą Opoką lub tym Kamieniem Węgielnym Królestwa, jakże więc mógłby ktoś myśleć, że Jezus starał się zmienić wypowiedziany zamiar Jehowy i użyć apostoła Piotra jako gruntu kościoła, w sprzeczności z wyrażonym zamiarem Boga? Takie wnioskowanie, że niedoskonały człowiek miałby być użyty w miejsce pomazanego Króla Jehowy, jest nie tylko całkowicie nierozsądne, ale jest to także bluźnierstwem.

Każdy, kto zostaje członkiem Organizacji Świątyni Jehowy, której Głową i Gruntem jest Jezus, jest obrzowo oznaczany też jako „opoka”, tak samo jak Jezus nazwał apostoła Piotra. Własne świadectwo Piotra, zapisane pod natchnieniem, jest niezbitym dowodem, że Jezus nie odniósł się do apostoła Piotra, jako do pierwiastka, opoki lub kamienia, na którym jest zbudowany kościół. W 1 liście Piotra 2: 4-6 mówi on: „Do którego przystępując (do Chrystusa) do kamie-

nia żywego, aż od ludzi odrzuconego, ale od Boga wybranego i uczzonego. I wy jako żywe kamienie budujecie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchowych ofiar, przyjemnych Bogu, przez Jezusa Chrystusa. A przetoż mówi Pismo: Oto kładę na Syjonie kamień narożny węgielny, wybrany, kosztowny; a kto weń wierzy, nie będzie zawstydzony". Tu apostoł Piotr wskazuje na Chrystusa Jezusa jako na Kamień Węgielny kościoła. Ci wyznawcy religii nominalnego chrześcijaństwa, którzy popierają przeciwną teorię, tak jak to właśnie czyni rzymsko-katolicka hierarchia, są według Pisma Świętego nieposłusznymi i oni obrazili się o Chrystusa czyli o ten Kamień, jak to apostoł Piotr powiedział. (1 Piotra 2: 7, 8) Przed sądem żydowskim apostoł Piotr mówił o pewnym ułomnym człowieku, którego on uzdrowił: „W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez tego ten stoi przed wami zdrowym. Tenci jest kamień, który jest odrzucony od was budujących, który się stał głową węgielną”. — Dzieje Ap. 4: 10, 11.

Apostoł Paweł podobnie wskazał na Chrystusa Jezusa jako na tę Opokę, z której Izraelici obrazowo pili: „I wszyscy tenże napój duchowy pili; albowiem pili z opoki duchowej, która za nimi szła, a tą opoką był Chrystus". (1 Koryntów 10: 4) Tą „opoką” (greckie „petra”) w tym wersecie nie jest Piotr czyli „Petros”. Chrystus Jezus jest wielkim wykonawcą i budowniczym Jehowy. On jest budowniczym chrześcijańskiego kościoła, i jest także głową i kamieniem węgielnym tegoż. Nie ma żadnego dowodu, że kościół jest zbudowany na apostołe Piotrze. Wszelkie dowody natomiast

wskazują, że jest on zbudowany na Chrystusie Jezusie. Kościół jest świątynią i duchowym domem Bożym. „Iż kościołem Bożym jesteście.” (1 Koryntów 3:16; 2 Koryntów 6:16) „Którego narożnym węgielnym kamieniem jest sam Jezus Chrystus, na którym wszystko budowanie współ spojone, rośnie w kościół święty w Panu, na którym też i wy się współ budujecie, na mieszkanie Boże w duchu.” — Efezów 2:20-22.

NIE MA NASTĘPCÓW

Apostoł Piotr nie jest nigdzie w Piśmie Świętym nazywany papieżem lub „Ojcem Świętym”. On nigdy nie mógł mieć następcy. Z tych obu przyczyn nie mógłby żaden człowiek zajmować z uznaniem Bożym urzędu papieża jako część rzymsko-katolickiej hierarchii. Odnośnie tego urzędu mówi tom XII „Katolickiej Encyklopedii” pod nagłówkiem „Papież”:

Tytuł „papież”, swego czasu używany w daleko szerszym zakresie, jest obecnie stosowany dla oznaczenia biskupa Rzymu, który z powodu swego stanowiska jako następcy św. Piotra, jest naczelnym pasterzem całego kościoła, zastępcą Chrystusa na ziemi.

Pod nagłówkiem „Następstwo apostołskie” mówi tom I tej samej „Encyklopedii”:

TWIERDZENIE RZYMU. — Zasada, popierająca twierdzenie Rzymu, zawarta jest w idei następstwa. Być „następcą” oznacza w szczególności odziedziczyć coś lub objąć urzędowe stanowisko, tak jak n. p. królowa Wiktorii została następczynią Williama IV. Obecnie rzymscy papieże następują bezzwłocznie i obejmują stanowisko i urząd św. Piotra, dlatego są oni jego następcami. Musimy udowodnić: a) że św. Piotr przybył do Rzymu, i tam pełnił

swój urząd jako papież; b) że biskupi w Rzymie, którzy następowali po nim, zajmowali jego urzędowe stanowisko w kościele.

Nie ma zupełnie żadnego historycznego dowodu i stanowczo też żadnego biblijnego dowodu na to, iż apostoł Piotr był kiedykolwiek w Rzymie. Nawet gdyby on był w Rzymie, nie stanowiłoby to wcale dowodu jego pierwszeństwa, lub dowodu na to, że rzymsey papieże są jego następcami. Objawienie rozdział 21 wiersz 14 wspomina o „dwunastu apostołach Barankowych”, lecz nie jest wspomniane o ich następcach. Teksty Pisma Świętego, przytaczane przez hierarchię na poparcie jej twierdzenia, są z Ew. Mateusza 16: 19 i Jana 21: 15-17. Przy roztrząsaniu tych tekstów poniżej znajdziemy, że żaden z nich bynajmniej nie popiera twierdzenia hierarchii.

„KLUCZE KRÓLESTWA”

Gdy Jezus utożsamiał siebie jako tę „Opokę”, rzekł on do apostoła Piotra: „I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech”. (Ew. Mateusza 16: 19) To nie oznaczało, że ap. Piotr miał być najwyższym i miał panować nad innymi apostołami; albowiem w 2 liście do Koryntów 11: 5 apostoł Paweł powiedział o sobie: „Bo mniemam, żem ja nie mniej nie czynił, niżeli wieley apostołowie”. Gdyby rzeczywistość istniała pewna różnica, to odpowiedzialniejszym niż innych było stanowisko apostoła Pawła, ponieważ on został uczynionym specjalnym apostołem dla pogan, włączając tych w Rzymie, gdzie był uwie-

ziony. On został do tego wybrany i na to dane mu było zlecenie przez Pana. (Rzymian 11: 13) Pod kierownictwem Pana napisał on daleko większą ilość wskazówek dla kościoła, i w ten sposób „karmił owce i baranki Pańskie”. — 2 Piotra 3: 15, 16.

Przez słowa Jezusa do apostoła Piotra odnośnie „kluczy królestwa niebieskiego”, powierzona została apostołowi Piotrowi szczególna praca do wykonania. A gdy on dokonał tej pracy, tedy ona nie mogła być jeszcze raz wykonana ani przez niego, ani przez kogo innego, mieniącego się być jego następcą. Zgodnie z tym, jak to słowo „klucz” użyte jest w Piśmie Świętym oznacza ono przywilej otworzenia objawienia i oznajmienia pewnych prawd odnośnie królestwa niebieskiego. Jezus rzekł, iż to jest właściwym znaczeniem tego użytego przez niego słowa. Obowiązkiem żydowskiego duchowieństwa i nauczonych w Piśmie było oznajmiać ludziom treść Pisma Świętego. Zamiast przykazań Bożych, nauczali ci duchowni nauk ludzkich. Stąd Jezus rzekł: „Boście wzięli klucz umiejętności”. — Ew. Łukasza 11: 52.

Przed wylaniem ducha świętego w czasie Pięćdziesiątnicy nawet apostołowie spodziewali się, że Jezus w zupełności ustanowi ziemskie królestwo wśród ludu izraelskiego. Przed wstąpieniem do nieba Jezus był razem ze swoimi uczniami. „A tak którzy się byli zeszli, pytali go, mówiąc: Panie! izali w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela? I rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swej mocy położył. Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, która przyjdzie na was, i będziecie mi świadkami w Jeruzalem, i we wszystkiej Judzkiej ziemi i Sama-

rii aż do ostatniego kraju ziemi". (Dzieje Ap. 1: 6-8) Jehowie Bogu upodobało się zakryć znajomość o Królestwie niebieskim i zachować ją w tajemnicy aż do przyścia Chrystusa. Jest napisane: „Tajemnicę, która była zakryta od wieków i od rodzajów, a teraz oznajmiona jest świętym jego. Którym chciał Bóg oznajmić bogactwa tej chwalebnej tajemnicy między poganami, którą jest Chrystus między wami, nadzieja chwały.” (Kolosensów 1: 26, 27) Pan najpierw objawił apostołom ten fakt, że Królestwo niebieskie składa się z Chrystusa Jezusa, Narożnego Kamienia i Głowy oraz 144.000 członków jego ciała czyli kościoła. (Efezów 1: 20-23; Objawienie 7: 4-8; 14: 1, 3) Nasz Pan nie objawił tego uczniom wcześniej aż po wniebowstąpieniu. Po otrzymaniu ducha świętego podczas Pięćdziesiątnicy poczeli oni to rozumiewać.

„Klucze” w liczbie mnogiej wskazują, że Jezus przez to określił więcej niż jeden. Po otrzymaniu daru ducha świętego w czasie Pięćdziesiątnicy, apostołowi Piotrowi dozwolone zostało z łaski Bożej użyć pierwszego z tych kluczy, aby otworzyć Żydom drogę i oznajmić im zamiar Boży wybrania z pomiędzy Żydów niektórych, co mieli być uczynieni członkami tego niebieskiego Rządu. (Dzieje Ap. 2 rozdział) Ta Ewangelia Chrystusa Jezusa była głoszona przez trzy i pół roku wyłącznie Żydom i z nich Jehowa wybrał pewien ostatek wierzących. (Rzymian 11: 1-5) Przy końcu tego czasu Pan dał apostołowi Piotrowi drugi klucz, przy pomocy którego apostoł Piotr otworzył drogę i oznajmił nie-żydom, że z pomiędzy nich Bóg wybierze niektórych, którzy się staną członkami królestwa nie-

bieskiego. Opis tego zawarty jest w *Dziejach Apostolskich* rozdział 10.

Korneliusz, poganin, otrzymał wskazówkę od anioła Pańskiego, aby posłał po apostoła Piotra, znajdującego się w pobliżu. Gdy Piotr przyszedł, Korneliusz opowiedział mu o widzeniu i o poselstwie, jakie otrzymał od Pana. Do tego czasu apostoł Piotr nie rozumiał znaczenia drugiego „klucza”, jaki Pan obiecał mu dać; lecz teraz Pan objawił mu znaczenie tegoż wskazując, że Ewangelia miała pójść do pogan tak samo jak do Żydów. „A Piotr otworzywszy usta, rzekł: Prawdziwie doznaję, iż Bóg nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie, kto się go boi a czyni sprawiedliwość, jest mu przyjemnym”.

Wówczas to przywilej królestwa niebieskiego został dany poganom tak samo jak i Żydom. Apostoł Jakub objaśnił to wydarzenie, kiedy powiedział do zgromadzenia w Jeruzalem, że przez apostoła Piotra Bóg nawiedził narody pogańskie, aby z nich wybrać „lud dla swego imienia”. (*Dzieje Apostolskie* 15: 14) Wtedy te dwa klucze zostały użyte przez apostoła Piotra do otwarcia drogi do królestwa niebieskiego i do oznajmienia drugim jego tajemnicy, mianowicie, że Bóg wybierze ostatek z Żydów, a potem niektórych z pogan, którzy razem stanowić będą kościół lub królestwo niebieskie. Użycie tych „kluczy” przez apostoła Piotra zgodnie ze zleceniem, jakie Jezus mu dał, zostało w owym czasie zupełnie dokonane i stąd kluczy tych żaden człowiek nie mógł otrzymać ani nie mógł być następcą apostoła Piotra dla wykonywania pracy już raz spełnionej. To dowodzi stanowczo, że żaden człowiek w Rzymie nie jest następcą apostoła Piotra.

„ZWIĄZANIE W NIEBIE”

Lecz co oznaczają dalsze słowa Jezusa, wypowiedziane do apostoła Piotra: „A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiach; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiach”? (Mateusza 16: 19) Jasne i niewątpliwe ich znaczenie jest to, że Jezus obiecał potwierdzić uczynki apostoła Piotra w związku z użyciem tych kluczy; i Jezus je też w niebie całkowicie potwierdził i uznał. Potwierdzenie takie było konieczne, ponieważ apostoł Piotr mógł działać tylko z upoważnienia Pana. Te słowa, wypowiedziane odnośnie kluczy, wykazują, że Chrystus Jezus zgodził się uznać to, co apostoł Piotr uczynił w związku z „KLUCZAMI”, lecz nie wszystko, co on uczyniłby w związku z innymi sprawami. Jezus nie wspominał o kluczach ziemi, piekła lub „czyścea”.

Według Pisma Świętego niewłaściwy jest taki wniosek, jakoby zlecenie, dane apostołowi Piotrowi, znaczyło, że miał on mieć stałego następcę, i że cokolwiek ten następeca związałby albo rozwiązałby na ziemi, czy dobre czy złe, potwierdzone będzie w niebie. Takie twierdzenie religii jest wyraźnie fałszywym wybiegiem diabła w celu nakłonienia szczerych ludzi do wierzenia, jakoby apostoł Piotr miał nieograniczone zlecenie i nieograniczoną moc. Przez taki wymysł diabeł spowodował, że ludzie oddają cześć, poświęcenie i ślepe posłuszeństwo niedoskonałemu człowiekowi, a to jest w sprzeczności ze Słowem Wszechmogącego Boga. Nie było nigdy potrzeby czy powodu, aby apostoł Piotr miał mieć następcę, i nie ma żadnego dowodu, żeby go kiedykolwiek miał.

Na poparcie domniemanego pierwszeństwa Piotra, przytaczane są słowa Ewangelii Jana 21: 15-17. Podczas rozprawy sądowej Jezusa apostoł Piotr się go zaparł i potknął się z powodu wpływu diabła. (Ew. Jana 18: 15-17; Łukasza 22: 31, 32) Jezus przedtem ostrzegł apostoła Piotra, a wówczas rzekł on do niego: „A ty niekiedy nawróciwszy się, utwierdź braci twoich”. (Łukasza 22: 31, 32) Zauważmy, jak to odpowiada słowom Jezusa, zapisanym w Ewangelii Jana 21: 15-17.

Gdy Jezus po zmartwychwstaniu ukazywał się uczniom, zadał on apostołowi to pytanie: „Miłujesz mnie?” Miłować znaczy być zupełnie i szczerze oddanym Panu w posłuszeństwie dla jego przykazań zgodnie z poprzednim określeniem Jezusa w Ew. Jana 14: 15 i 15: 10. Zadanie po trzykroć tego samego pytania, dowodzi, że Jezus starał się utrwalić w umyśle apostoła Piotra ważność miłości czyli szczerego posłuszeństwa. Gdy apostoł Piotr oświadczył swą miłość dla Pana, wówczas Jezus odpowiedział mu: „Paśże owce moje”. „Paś baranki moje”. To znaczy, udowodnij twą miłość przez udanie się do ludu i opowiadanie im prawdy jaka tobie objawiona została. Wszyscy inni uczniowie Jezusa otrzymali również to zlecenie i ten rozkaz czynienia tej samej pracy, aby przez nią okazali swą miłość. W Dziejach Ap. 20: 28, apostoł Paweł powiedział starszym, aby paśli i pilnowali trzody Bożej, którą Bóg nabył krwią swego własnego Syna. Jezus nauczał *wszystkich* dwunastu apostołów, aby „szli raczej do zgubionych owiec domu Izraela”. (Mateusza 10: 6) Dlatego słowa, zapisane w Ew. Jana 21: 15-17, nie udowadniają t. zw. „pierwszeństwa”

apostola Piotra. Kościół jest Organizacją Bożą, nad którą Bóg jest Najwyższym. On uczynił Chrystusa Jezusa Głową kościoła, a Bóg i Chrystus Jezus są Nauczycielami i Zwierzchnikami tegoż, i oni jedynie stanowią „wyższe zwierzchności”, którym chrześcijańskie dusze muszą być poddane. — Rzymian 13: 1-3; 1 Koryntów 12: 18, 27.

PRAWDZIWY KOŚCIÓŁ

Większość religiantów wie o roszczeniach rzymskokatolickiej sekty, że jest ona prawdziwym kościołem, zbudowanym na apostołach Piotrze, że papież jest widzialną głową kościoła i następcą Piotra, że jest nieomylnym i tym jedynym, który ma upoważnienie do tłumaczenia Pisma Świętego. Kardynał Gibbons mówi na stronicach 38 i 48 swej książki:

Prawdziwy kościół musi być kościołem apostołskim. Dlatego w wyznaniu wiary, przyjętym na pierwszym powszechnym soborze nicejskim w roku 325, znajdujemy te słowa: „Wierzę w jeden święty katolicki i apostołski kościół.” . . . Kościół katolicki . . . może z łatwością usprawiedliwić tytuł „apostołski”, ponieważ bierze swój początek od apostołów.

Taka nauka nie zgadza się jednak z prawdziwym Słowem Bożym.

Kościół jest organizacją Jehowy Boga jak napisane jest w 1. liście Tymoteusza 3: 15: „Który jest kościołem Boga żywego”. Chrystus jest jedyną Głową, Kamieniem Węgielnym, Fundamentem i Naczelnym Świadkiem kościoła. Bóg „onego dał za głowę nad całym kościołem, który jest ciałem jego, . . . Albowiem mąż jest głową żony, jako Chrystus jest głową kościoła; a on jest zbawicielem ciała”. (Efezów 1: 20-23;

5:23) „On też jest głową ciała, kościoła, który jest początkiem i pierworodnym z umarłych, aby on między wszystkimi przodował [a nie Piotr].” (Do Kolo-sensów 1:18) „Ale teraz Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciełe, jako chciał.” — 1 Koryntów 12:18.

Imiona tych, którzy są członkami prawdziwego kościoła są „zapisane w niebie” a nie w żadnej religijnej księdze. (Żydów 12:23) Jehowa Bóg i Chrystus Jezus są Nauczycielami kościoła. Pod natchnieniem Bożym starożytni prorocy pisali proroctwa zgodnie z tym, jak byli kierowani. (Izajasza 54:13; Ew. Jana 6:45; 2 Piotra 1:21) Apostołowie pisali wskazówki dla kościoła również pod natchnieniem i pod kierownictwem Bożym przez Chrystusa Jezusa. Proroctwa i nauki apostołów są tą drogą, użytą przez Pana, aby uzyć tych, którzy są z kościoła. Apostoł Paweł napisał przeto do Efezów 2:18-22, że Chrystus Jezus jest Kamieniem Węgielnym kościoła lub świątyni Bożej, zbudowanej na Chrystusie przez nauki, których Bóg dostarczył przez świętych proroków i apostołów.

Ponieważ brak jest dowodów, że apostoł Piotr jest jedynym apostołem, który miał „paść owce” i dawać wskazówki kościołowi, dalej, ponieważ nie ma żadnych dowodów, jakoby Piotr lub inni apostołowie mieli następców, przeto całkowicie upadają rozszerezenia hierarchii miasta Watykańskiego jakoby papież był namiestnikiem Chrystusa, widzialną głową lub naczelnikiem prawdziwego kościoła, następcą Piotra i nieomylnym nauczycielem kościoła. Taka nauka służyła jako przebiegły wymysł diabła w celu skierowania uwagi szczerých ludzi na stworzenie lub człowieka

i w celu odprowadzenia ich od Jehowy Boga i Chrystusa Jezusa. Zwolennicy religii wskutek niej pomie- szali poddaństwo Chrystusowi z poddaństwem dla pa- pieża, i w następstwie tego politycy zostali wciągnięci w pułapkę.

Pismo Święte wykazuje, że jedyną możliwą drogą, by ktoś mógł się stać członkiem kościoła, jest okazanie wiary w Jehowę Boga i w Chrystusa Jezusa, oraz cał- kowite poświęcenie się czynieniu woli Bożej. Następ- nie trzeba wiernie naśladować stóp Jezusa i przestrze- gać przykazań Bożych aż do śmierci. Takiego przy- wileju nie zdobywa się, będąc obranym na pewien urząd przez funkcjonariuszy religii, lecz zostaje on dany przez Pana każdemu, który jest mu zupełnie posłuszny. (Zobacz Żydów 11: 6; 1 Piotra 2: 21; Rzy- mian 8: 29; Objawienie 2: 10) Jeśli jakikolwiek czło- nek organizacji religijnej mieni się być członkiem kościoła Bożego, to nie dowodzi to jeszcze, że on nim jest. Jezus rzekł: „Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! wnijdzie do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech”. (Ma- teusza 7: 21) Tym królestwem jest uwielbiony w nie- biesiech kościół.

UŻYWANIE OBRAZÓW

W wielu organizacjach religijnych używane są po- sągi i obrazy do nabożeństwa. Odnośnie używania ich podaje tom XII „Katolickiej Encyklopedii” pod ty- tułem: „Religia” co następuje:

W każdej formie religii panuje przekonanie, że tajem- nicza, nadnaturalna Istota (lub istoty) ma kontrolę nad życiem i przeznaczeniem ludzkim . . . Zatem w najści-

ślejším swym znaczeniu religią ze strony zewnętrznej jest gotowość do uznania naszego polegania na Bogu, zaś ze strony wewnętrznej jest to dobrowolne uznanie tego polegania przez oddawanie hołdu i czci . . . Religia pozwala na użycie posągów i obrazów w celu przedstawienia wcielonego Syna Bożego, świętych, i aniołów, a te obrazy są uznanymi środkami do nabożeństwa; hołd, jaki się im oddaje, jest tylko pośredni, zostając przez nie skierowany do istot, które one przedstawiają. Jest to podobnie, jak z pośrednim hołdem, oddawanym sztandarowi narodu.

Kardynał Newman przyznaje, że używanie „obrazów późniejszych dni” jest zapożyczony od demonizmu. Takie używanie obrazów jest przestąpieniem prawa Bożego; a to wskazuje, że użycie ich zapoczątkował szatan diabeł dla zwiedzenia ludzi. Czy Jehowa Bóg dał chrześcijanom pozwolenie na to, co zakazał Żydom, mówiąc do nich w drugim przykazaniu: „Nie czyni sobie obrazu rytego, ani żadnego podobieństwa rzeczy tych, które są na niebie wzgórze, i które na ziemi nisko, i które są w wodach pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał, ani im służył; bom Ja Pan Bóg twój, moený Bóg zawistny, nawiedzający nieprawość ojców nad syny w trzecim i czwartym pokoleniu tych, którzy mię nienawidzą.” (2 Mojżeszowa 20: 4, 5) Apostołowie odpowiadają, że nie, mówiąc: „Przełoż, najmilsi moi! uciekajcie przed bałwochwalstwem.” „Dziateczki! strzeżcie się bałwanów.” — 1 Koryntów 10: 14; 1. Jana 5: 21.

Jehowa Bóg dał te dziesięć przykazań, aby zabezpieczyć swój lud przed religią czyli demonizmem. Celem diabła jest odwrócenie ludzkości od Jehowy Boga, a cokolwiek skłania do odwrócenia umysłu od Jehowy i Jezusa Chrystusa jest wymysłem diabła.

Każdy biblijny tekst, dotyczący obrazów, wykazuje, że są one siłdem i obrzydliwością w oczach Bożych. „Bo uciawszy drzewo siekierą w lesie, dzieło rąk rzemieślnika, srebrem i złotem ozdabia je, gwoździami i młotem utwierdza je, aby się nie rozpadło. Naksztalt palmy sprawione są, a nie mówią; nosić je muszą, bo chodzić nie mogą; nie bójcie się ich; bo nie mogą ani źle czynić ani dobrze . . . pohańbiony bywa każdy rzemieślnik dla bałwana; bo fałszem jest to, co ulak, i nie masz ducha w nich. Marnością są, a dziełem śmiesznem, czasu nawiedzenia swego poginą.” — Jeremiasza 10:3-5, 14, 15; zobacz także 2 Mojżeszowa 32:7-11; Abakuka 2:18.

Że ci, którzy kłaniają się przed posągami i obrazami, czczą w rzeczywistości te obrazy, jest stwierdzone przez władze katolickie, jak to wynika z poniższego cytatu:

Obrazy nie były znane w nabożeństwie pierwotnych chrześcijan; i ten fakt był istotnie ze strony pogan podstawą oskarżenia chrześcijan o ateizm . . . O czczeniu obrazów w kościele rzymsko-katolickim mówi Bellarmino, że „obrazy Chrystusa i świętych mają być czczone nie tylko w sposób symboliczny, lecz w rzeczywistości, aby modlitwy mogły być skierowane wprost do nich, a nie tylko jako do przedstawicieli pierwowzoru . . . Sam obraz jest w pewnym stopniu święty, mianowicie, przez podobieństwo do świętego, przez poświęcenie i użycie go ze czcią; z tego wynika, że samym obrazom nie należy się ten sam hołd co Bogu, lecz mniejszy.” (*De Imaginibus* I, ii, c, x) . . . Bonawentura wywnioskował właściwą myśl z tej zasady: „Skoro wszelka cześć, okazywana obrazowi Chrystusa, jest okazywana samemu Chrystusowi, wówczas obraz Chrystusa jest także godzien, aby się do niego modlić”. (*Cultus patrie*, I, iii, dist. 9, art. 1, qu. 2) . . . Te same dowody, stosowane obecnie przez kościół rzymski w obronie czcze-

nia obrazów, były odrzucane przez chrześcijan pierwszych trzech stuleci, gdy poganie posługiwali się nimi w obronie czczenia bożków. Poganie twierdzili: My nie czcimy samych obrazów, lecz tych, których one przedstawiają. — Przytoczone z Encyklopedii McClintocka i Stronga, tom IV, wydanie z 1876 r., pod nagłówkiem „Czczenie obrazów”.

Za dni apostołów i pierwszych chrześcijan nie używano żadnych obrazów. Dlaczego ktoś miałby się modlić do obrazu Chrystusa Jezusa, skoro Chrystus żyje, i skoro modlitwa może być przez niego bezpośrednio kierowana do Boga? W Ew. Mateusza 6: 9-13 Jezus dał swoim naśladowcom wzór modlitwy. Stąd jest przywilejem każdego chrześcijanina, by bez pomocy księży lub kanonizowanych zmarłych religiantów albo jakiegokolwiek obrazu zwracać się w modlitwie do Jehowy Boga w imieniu Chrystusa Jezusa. Jezus rzekł: „A o cokolwiek prosić będziecie Ojca w imieniu mojem, to uczynię, aby był uwielbiony Ojciec w Synu”. „I o cokolwiekbyście prosili Ojca w imieniu mojem, żeby wam dał.” — Jana 14: 13; 15: 16.

Jezus nie wspomniał imienia Marii, ani nie radził szukania jej orędownictwa jako „królowej niebios”. Ani Jezus, ani też jego apostołowie nie nazywali Marii „Mea Domina” czyli Madonną lub N. M. Panną, ani nie dawali jej tytułu „królowej niebios”. Oni wiedzieli, że Bóg potępia takie tytuły i czechenie takiej „królowej”, jak to jest zaznaczone w proroctwie Jeremiasza 7: 18: „Synowie zbierają drwa, a ojcowie rozniecą ogień, a żony ich rozezyniają ciasto, aby czyniły placki KRÓLOWEJ NIEBIESKIEJ, i aby ofiarowali bogom cudzym, a mię do gniewu wzruszali”. Także: „Tak rzekł Pan zastępów, Bóg Izraela, mówiąc: Wy

i żony wasze mówiliście usty swemi, i wypełniliście rękami swemi, mówiąc: Ożyjemy śluby nasze, któreśmy poślubili, żebyśmy ofiarowali KRÓLOWEJ NIEBIESKIEJ, i sprawowali jej ofiary mokre: . . . Oto, ja będę czuł nad nimi na złe, a nie na dobre." (Jeremiasza 44: 17, 18, 19, 25-27) Dlatego modlitwa do t. zw. „królowej niebios” i prośba o jej orędownictwo jako pośredniczki do Pana Boga jest demonizmem i jest potępiana przez Słowo Boże. To weale nie spowodowało światowego pokoju, i nigdy go też nie spowodzi.

PRZYJAŹŃ TEGO ŚWIATA

Skupiając na koniec wszystkie powyższe wnioski w dowodzie szczytowym, zapytujemy: Czy system religijny nominalnego chrześcijaństwa obrał prawdziwe chrześcijańskie stanowisko względem tego świata? Lub też, czy „zorganizowana religia” oszukała samą siebie, stając się częścią tego świata? Na górze pokuszenia szatan diabeł roszczący sobie prawo do wszystkich królestw tego świata, zaofiarował je Jezusowi za cenę zyskania czci i pokłonu od Jezusa. Lecz Jezus odrzucił taką ofertę i nie chciał mieć jakiegokolwiek styczności z szatanem za żadne korzyści światowe, jakieby mógł za cenę współdziałania z nim odnieść. Jezus nie uczynił z szatanem żadnej ugody. On odrzucił ofertę szatana, by stać się władcą tego świata. Dlatego Jezus rzekł słusznie o szatanie, że jest on „księciem tego świata”. Jezus rzekł: „Albowiem idzie księżę świata tego, a we mnie nie ma.” — Jana 14: 30; zobacz także Łukasza 4: 5-8; Jana 12: 31; 16: 11.

Przykład Jezusa wielce się różnił od przykładu głowy religii nominalnego chrześcijaństwa. Jego własne duchowieństwo mówi, że papież uczyniłby umowę i prowadziłby interesy nawet z samym diabłem, jeżeliby mógł odnieść z tego pewne duchowe korzyści dla swej religijnej organizacji. Na tej podstawie dokonał on wymiany dyplomatycznych przedstawicieli z pogańską Japonią dnia 27. marca 1942 r. w kilka miesięcy po zamachu na „Pearl Harbor”. Gdy urzędnicy Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych czynili zarzuty temu religijnemu władcy, który mieni się być neutralnym w tej totalnej wojnie, za uznanie dyplomatyczne, okazane nieprzyjacielowi demokracji, wówczas tłumaczono z jego strony, iż zostało to uczynione dla objętych tym „duchowych korzyści”.

Będzie przeto stosowne zapytać się: Jakie duchowe korzyści przypadły „chrześcijaństwu” od czasu podpisania konkordatu z 20. lipca 1933 r. pomiędzy nazistowskim dyktatorem a miastem Watykanem? Konkordat ten został osobiście podpisany przez ówczesnego kardynała sekretarza stanu, który potem w marcu 1939 r. stał się papieżem. Chociaż sprawiedliwie usposobieni ludzie wszystkich narodów wstrząśnięci zostali strasznymi zbrodniami i zabórczymi najazdami nazistowskiego dyktatora, jednak ten religijny władca odmówił wszelkim prośbom jego własnych, odwołujących się do niego, religijnych poddanych. On wzbraiał się odwołać konkordat, co dawało moralne uznanie temu politycznemu władcy, który w rzeczywistości był najzwyczajniejszym zbrodniarzem wobec ludzkości, sprawiedliwości i chrześcijaństwa.

Niewielu ludzi zdaje sobie sprawę z tego, jak dalece ten konkordat, zobowiązywał stronę religijną do czynnego popierania nazistowskiego rządu. Artykuł 14 wspomnianego konkordatu według urzędowego przekładu na język angielski, mówi co następuje: „*Po drugie*: mianowanie arcybiskupów, biskupów i podobnych, dokonywane będzie jedynie po uprzednim dostatecznym upewnieniu się pełnomocnika mianowanego przez Rzeszę, że nie istnieją żadne wątpliwości pod względem poglądów ogólnopolitycznych”. Ten artykuł zapewnia, że duchowieństwo rzymsko-katolickie będzie przyjęte przez państwo nazistowskie. Artykuł 16 konkordatu brzmi: „Biskupi przed objęciem obowiązków diecezjalnych składać będą na ręce pełnomocnika lub prezydenta Rzeszy następującą przysięgę wierności: Przed Bogiem i świętą Ewangelią przysięgam i przyrzekam wierność Rzeszy Niemieckiej i krajowi [w okręgu biskupa], jako przystoi na biskupa. Przysięgam i przyrzekam mieć w poszanowaniu Rząd konstytucyjny i nalegać będę na duchowieństwo, aby czyniło podobnie. Uznaję jako swój obowiązek pracować na moim urzędzie dla publicznego dobra i dla dobra Państwa Niemieckiego i starać się będę odpierać wszelkie niebezpieczeństwo, jakieby mogło mu grozić.”

Ta przysięga wierności dla nazistowskiej Rzeszy jest prawie słowo w słowo ta sama co artykuł 20 papieskiego konkordatu, zawarty w 1929 r. z faszystowskimi Włochami, a wymagający od biskupów przysięgi lojalności dla drugiego totalistycznego członka państw osi. Podobnie taka sama przysięga wierności jest składana przez nowych biskupów Hiszpanii według ugody Watykanu z państwem dyktatora Franco

z dnia 7 czerwca 1941 r. — Dziennik Buffalo *Evening News*, 9. kwietnia 1943 r.

Niechaj wszyscy trzeźwo patrzący ludzie rozsądzą, czy bieg, obrany przez tych samozwańczych „następców apostołów”, nie czyni ich częścią tego świata? Ci rzymscy religianci nie są jedynymi, co uczestniczą w zawieraniu przymierzy z rządzącymi czynnikami tego świata. Dokładniejsze zbadanie zachowania się duchowieństwa religijnego wszelkich wyznań objawia, że wodzowie religijni całego systemu nominalnego chrześcijaństwa współdziałają z głębokim zainteresowaniem w polityce „teraźniejszego złego świata” i mieszają się w sprawy światowe. Oni nie chcą znosić urągowiska za wierność Chrystusowi, lecz przeciwnie starają się być w dobrych przyjaznych stosunkach z władcami tego świata. Usprawiedliwiają oni swój bieg postępowania własnym wykładaniem Pisma Świętego, nauczając, że „wyższe zwierzchności” wzmiankowane przez apostoła Pawła do Rzymian 13: 1-6, są to urzędnicy tego świata, a nie Jehowa Bóg i Chrystus Jezus.

Czy taki bieg postępowania jest apostołski? Czy jest Chrystusowy? Jezus, stojąc przed rzymskim rządcą Jeruzolimy, Ponekim Piłatem, choć wiedział, że czeka go śmierć na drzewie, rzekł do tego świeckiego urzędnika: „Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby królestwo moje z tego świata było, wzdycyby mnie słudzy moi bronili, abym nie był wydany Żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd”. (Jana 18: 36) Czy w obliczu takiego stanowiska Jezusa, jakakolwiek organizacja, która zawiera ugody z władzami tego świata i bierze czynny udział w jego politycznych sprawach szukając korzyści i ochrony u świata, może

być kościołem Bożym lub przedstawiać Chrystusa Jezusa na ziemi? Posłuchajmy, jaki jest wyrok Boży względem tej organizacji. Posłuchajmy natchnionej odpowiedzi na to pytanie, jaka jest dana w liście Jakuba 4:4: „Cudzołożnicy i cudzołożnice, nie wiecież, iż przyjaźń tego świata jest nieprzyjaźnią Bożą? Przetoż, ktobykolwiek chciał być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Bożym.” Zatem taka ugoda z tym światem jest niewiernością wobec Boga i została przez niego przypodobana do cudzołóstwa i wszeteczeństwa. Jest to duchową nieczystością.

Jest jasne, że wszyscy ci religianci, którzy mają styczność z królestwami tego świata, nie mogą być przedstawicielami Królestwa Bożego pod Chrystusem Jezusem. Oni nie mogą wiernie ogłaszać tego sprawiedliwego Rządu Nowego Świata, jaki będzie stworzony ręką Bożą. Ci religianci są faktycznie nieprzyjaciółmi tego Królestwa, odrzucili je i jego Króla, aby przyjąć raczej „cesarza” tego świata. Oni wolą raczej międzynarodową organizację zbiorowego bezpieczeństwa, popartą przez siłę zbrojną. Dla tej przyczyny przeciwstawiają się oni i prześladują tych nielicznych chrześcijan, którzy stanowczo wzbraniają się mieć jakikolwiek odpowiedzialny udział w sprawach tego świata, lecz którzy poświęcają się wypełnianiu przykazania Jezusa, zapisanego u Mateusza 24:14: „I będzie kazana ta Ewangelija królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom. A tedyć przyjdzie koniec”.

Religianci oświadczają, że ich misją jest nakłonienie świata do przystąpienia do wyznań religijnych, i że mają oni nadzieję przekształcić królestwa tego świata

w Królestwo Chrystusa. Mówią oni także, iż „osadzą Boga w rządzie politycznym”. Jednak to nie zostało jeszcze nigdy uczynione, i też nigdy nie zostanie dokonane. Natomiast prawdziwi i wierni chrześcijanie modlą się do Jehowy Boga: „Święć się imię twoje. Przyjdź królestwo twoje. Bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi.” (Mateusza 6: 9, 10) Podczas gdy ei ogłaszają dobre nowiny o Królestwie dla pociechy wszystkich smucących się ludzi, przechodzą oni przesładowania i z cierpliwością wyczekują Królestwa niebieskiego, by ono zniszczyło świat szatański i całkowicie objęło władzę w Nowym Świecie nieskończonej sprawiedliwości.

MASKA ZOSTAŁA ZDJĘTA! Prawda Słowa Bożego zdarła ją, a „zorganizowana religia” stoi odsłonięta jako ta, co nie pochodzi od Pana Boga i Chrystusa, lecz od ich nieprzyjaciela, szatana diabła. Stoi ona оголошена ze swych chrześcijańskich uroszczeń i stoi obnażona jako demonizm! Religia została objawiona jako niezmienny wróg chrześcijaństwa. Oto przyczyna, dla której brak błogosławieństwa Bożego i łaski nad nim. Szczerzy ludzie, a takich jest dziesiątki tysięcy, którzy byli oszukani przez religię, nie mogą się nigdy spodziewać, aby błogosławieństwo Boże mogło kiedykolwiek, teraz czy w przyszłości, spoczywać na „zorganizowanej religii”, lub aby Bóg ją zachował. Dlaczego? Ponieważ, „jeżeli kto mniema, że czeći Boga, nie kielznając języka swego, ale zwodząc serce swe, tego czećenie próżne jest. Gdyż czećenie czyste i niepokalane przed Bogiem i Ojcem to jest: Nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich, i zachować samego siebie niepokalany od świata”. (Jakuba 1: 26,

27, — przekład syryjski Murdocka) Religia pokalała się z tym światem!

W obliczu nauk i praktyk, jakie tu zostały rozpatrzone i jakie religia siała pomiędzy ludźmi pogaństwa i nominalnego chrześcijaństwa, jakże ona może zbierać co innego jak tylko plon sztucznych chrześcijan i ich świeckie uczynki, które obrażają i hańbią imię Boże? Religia już zbiera bolesny zbiór tego w tym nieporównanym smutku i ucisku wszystkich narodów od roku 1914. „Zorganizowana religia” musi teraz zbierać skutki swego świeckiego biegu. Według Objawienia 12: 12 szatan „bóg tego świata”, sprowadza na nią owe biada, aby wzniecić w niej gorycz przeciwko prawdziwemu Bogu w celu dalszego zaślepienia naśladowców religii i sprowadzenia na nich zniszczenia jako na nieprzyjaciół Jehowy Boga i jego Królestwa. Ślepotą religii co do znaczenia Słowa Bożego i prorocत्व, utracenie przez nią przywileju, by być czynnymi przedstawicielami Boga przez obwieszczenie Ewangelii o ustanowionym Królestwie Chrystusa, oraz jej nieodłączalne zaślubienie się żywiołom tego świata, aby z nimi stać i podzielać teraźniejszy ucisk, i by wkrótce wraz z nimi upaść i być zniszczoną: to wszystko jest dla religii istotnie nieuniknionym plonem tego, co zostało zasiane.

Lecz jej dotychczasowe żniwo jest tylko wynikiem tego, co spowodowali ludzie oraz szatan, który zwraca się nawet przeciw swoim własnym sługom, aby ściągnąć na nich zniszczenie wraz z samym sobą. Wielkie i ostateczne żniwo, jakie „zorganizowana religia” musi jeszcze zebrać, przyjdzie z ręki Sprawiedliwego Boga, „którego imię jest Jehowa”. Jeśli prorok Jehowy mó-

wił odnośnie organizacji religijnej: „Bo iż wiatr siał, wicher też żąć będą” (Ozeasza 8:7), to przepowiedział on ten niszczący wicher, jaki Bóg sprawiedliwości wzbudzi w zapaleczywości swojej. Religia nie siała nie trwałego lub pożytecznego dla wieczystego dobra ludzkości, lecz tylko marność, czyli „wiatr”, który często był przyczyną burzliwych kłopotów. Dlatego zbierać ona będzie wiatr, a to w niszczącej mierze i sile. Ten straszny niszczący wicher zbliża się według wszelkiej przepowiedni pogody ze Słowa Bożego. W niedalekiej przyszłości uderzy on na wszystkie narody w „wojnie onego wielkiego dnia Boga Wszechmogącego”, w Armagiedonie. Religia postawiła wszystkie narody w opozycji przeciwko Jehowie Bogu i jego Teokratycznemu Rządowi pod Chrystusem Jezusem. Dlatego ten burzliwy wicher jest nieunikniony. Żadne schrony przed burzą nie ocala „zorganizowanej religii”. Żaden mur międzynarodowej koalicji czy zjednoczenia, z religią wyniesioną na sam szczyt, nie odwróci tego wybuchu, aby ocalić ją, lub jej politycznych i przemysłowych sprzymierzeńców. Ten mur upadnie! — Ezechiela 13: 10-16.

Gdy jej sprzymierzeńcy spostrzegą, że religia nie dopisała w zaprowadzeniu trwałego i stałego pokoju w powojennym świecie, lecz że burza zapaleczywości Bożej jest już nad nimi, wówczas rzucą się oni na religię jako na zdrajcę i fałsz. Zniszczą oni jej organizację zgodnie z tym, jak Objawienie, rozdział 17 symbolicznie opisuje bestię i jej dziesięć rogów i co ona uczyni wszetecznicę babilońskiej, jeżdżącej na niej, która spowodowała, aby wszyscy władcy tego świata walczyli przeciwko „Królowi królów i Panu

Panów". To oznaczać będzie początek walki Armagedonu. „Zorganizowana religia” będzie pierwszą, która zginie.

Prorok Jeremiasz został natchniony do przepowiedzenia tej światowej burzy i jej strasznych skutków dla religii i dla „najzacniejszych z trzody”. Mówi on: „Tak mówi Pan zastępów: Oto udręczenie pójdzie z narodu do narodu, a wicher wielki powstanie od kończyn ziemi; i będą pobici od Pana czasu onego od końca ziemi aż do końca ziemi; nie będą ich płakać, ani zbierać, ani chować; będą jako gnój na polu. Narzekajcie pasterze i wołajcie, a walajcie się w popiele, wy najzacniejsi tej trzody! bo się wypełniły dni wasze, zabicia i rozproszenia waszego, i upadniecie jako naczynie drogie. I zginie ucieczka pasterzom, a ujście najzacniejszym tej trzody. Głos wołania pasterzy, i narzekanie najzacniejszych tej trzody słyhać będzie; bo Pan spustoszy pastwiska ich.” — Jeremiasza 25: 32-36.

Przez wierne zwiastowanie dokonywane przez Jego Świadków pod przewodnictwem Jezusa Chrystusa, Jehowa Bóg łaskawie podał do wiadomości wszystkim narodom to, co uczyni z religią i jej sprzymierzeńcami. (Jeremiasza 25: 15-31) Naród Izraela w starożytności był obrazem organizacji religijnej nominalnego chrześcijaństwa, i ten sam los, jaki spotkał Izraela, spotka także nominalne chrześcijaństwo i całą ziemię, nad którą ono panuje. „Przetoż tak ci uczynię, o Izraelu, a ponieważ ci tak uczynić chcę, bądźże gotowym na spotkanie Boga swego, o Izraelu!” (Amosa 4: 12 — Biblia ang.) Niechaj więc nominalne chrześcijaństwo gotuje się do spotkania z Bogiem, o którym

twierdzi, że go wyznaje, do spotkania w walce Armagedonu! Podobnie jak nie mogło ono oprzeć się Słowu Bożemu, które jest wiernie głoszone przez Jego Świadków, tak też nie będzie ono mogło ostać się w spotkaniu Boga Usprawiedliwienia i nie ujdzie z życiem.

Przeto każdy poszczególny człowiek musi postanowić, czy on zechce udać się wraz z religią na to niezawodne spotkanie ze sprawiedliwie wykonywanym sądem Bożym, czy nie. Ci, którzy szukają życia, i którzy widzą teraz ten wicher odpłacający zniszczeniem, jaki „zorganizowana religia” wkrótce będzie zbierać, ci natychmiast uciekną od religii. Tacy zwrócą się do Pisma Świętego i będą naśladowali prawdziwego chrześcijaństwa, którego ono naucza, używając tych wszystkich czystych i niepokalanych podręczników, jakich Jehowa Bóg dostarcza dla nich, aby mogli zrozumieć jego Słowo. Następnie po nauczaniu się prawdy, staną oni niezłomnie po stronie Królestwa Jehowy pod Chrystusem Jezusem, nie bacząc na to, jakie działania wszystkie narody nominalnego chrześcijaństwa przedsięwzują w powojennym świecie. Królestwo jest jedyną pewną ucieczką i ochroną przed burzą, jaka niebawem przyjdzie na cały świat. Jest ono jedyną drogą, by wkroczyć do Nowego Świata, do tego odrodzonego świata sprawiedliwości wraz z jego wiecznotrwałymi błogosławieństwami i chwałą dla posłusznych ludzi.



ABY OTRZYMAĆ WOLNOŚĆ

OD RELIGIJNEJ NIEWOLI
PRZECZYTAJCIE
„PRAWDA WAS WYSWOBODZI”

Możliwie iż macie egzemplarz Biblii, która to książka dopomoże Wam uwolnić się od religijnego błędu i zamieszania, jakie powstrzymywały miliardy ludzi od wyrozumienia Biblii i poznania jej Autora, wszechmądrogo Boga. Oprócz Biblii, żadna inna książka nie zdzięra tak doskonale tych świątobliwych masek z religijnych zwodzieieli ludzkości, a dopomoże Wam przejrzeć i obrać właściwą i pewną drogę do życia i wolności.

UJDŹCIE TEJ NADCHODZĄCEJ BURZY światowego zniszczenia i schrońcie się, abyście mogli być zachowani do życia w nowym świecie przez nauczanie się prawdy i dowiadywanie się o tym, co potrzeba teraz czynić. „PRAWDA WAS WYSWOBODZI” została celowo napisana, aby dopomóc wszystkim ludziom dobrej woli uczynić to w tym krótkim odstępie czasu przed wybuehem burzy Armagedonu.

Oprawiona pięknie w fioletowe płótno, z tytułem i przednim rysunkiem tłoczonym złotem. „PRAWDA WAS WYSWOBODZI” zawiera 852 stronic. Treść tej książki jest urozmaicona barwnymi obrazkami; zawiera setki wierszy z Pisma Świętego, harmonijnie wyjaśnionych, popierając wszelkie dowody jakie są przed Wami wystawione. Po Wasz egzemplarz należy nadesłać datek 35 centów w walucie amerykańskiej do wydawców.

STRAŻNICA

ul Rzgowska 24

Łódź 7

WATCHTOWER

117 Adams St., Brooklyn 1, N. Y.

**Chief Office and Official Address of
WATCH TOWER BIBLE & TRACT SOCIETY
WATCHTOWER BIBLE AND TRACT SOCIETY, INC.
INTERNATIONAL BIBLE STUDENTS ASSOCIATION**

in
124 Columbia Heights, Brooklyn 2, N. Y., U. S. A.

Addresses of factories and publishers:

America (U.S.),	117 Adams St.,	Brooklyn 1, N.Y.
Argentina,	Calle Honduras 5646-48,	Buenos Aires
Australia,	7 Beresford Road,	Strathfield, N.S.W.
Austria,	Florianigasse 58/17,	Vienna VIII/65
Belgium,	28 Ave. Gen. Eisenhower,	Schaerbeek - Brussels
Bolivia,	Avenida José Carrasco 100,	La Paz
Brazil,	Rua Licínio Cardoso 330,	Rio de Janeiro
British Guiana,	5 Croal Street,	Georgetown, Demerara
British Honduras,	Box 257,	Belize
Br. W. Indies,	21 Taylor St.,	Port of Spain, Trinidad
Burma,	G.P.O. Box 62,	Rangoon
Canada,	40 Irwin Ave.,	Toronto 5, Ontario
Chile,	Avenida Lyon 3004,	Santiago
China,	Post Box 1903,	Shanghai
Colombia,	Avenida 32, No. 18-24,	Bogotá
Costa Rica,	Apartado 2043,	San José
Cuba,	C y 32, La Sierra, Marianao,	Habana
Czechoslovakia,	Kamycka 684,	Suchdol u Prahy
Denmark,	Sondro Fasanvej 54,	Copenhagen - Valby
Dominican Republic,	Apartado 996,	Ciudad Trujillo
El Salvador,	Apartado 401,	San Salvador
England,	34 Craven Terrace,	London, W. 2
Finland,	Vainamolsenkatu 27,	Helsinki
France,	27 Rue des Epinettes,	Paris 17*
Germany,	Wachturmstrasse 17/19,	Magdeburg
Germany,	Roderstrasse 7,	Wiesbaden
Greece,	15 Tenedou St.,	Athens
Guatemala,	16a Calle Poniente No. 5A,	Guatemala
Haiti,	Post Box B-185,	Port-au-Prince
Hawaii,	1228 Pensacola St.,	Honolulu 34
Honduras,	Apartado 147,	Tegucigalpa
Hungary,	Baross ucca 4,	Ujpest
India,	167 Love Lane,	Bombay 27
Italy,	Via F. Vegezio 20,	Milan
Jamaica,	151 King St.,	Kingston
Luxembourg,	59 Rue de Steinsel,	Bereldange
México,	Calzada Melchor Ocampo 71,	México, D.F.
Netherlands,	Koningslaan 1,	Amsterdam - Z.
Newfoundland,	Post Box 521,	St. John's
New Zealand,	G.P.O. Box 30,	Wellington, C. 1
Nicaragua,	Apartado 183,	Managua
Norway,	Inkognitogaten 28 b.,	Oslo
Panama,	Box 274,	Ancon, C.Z.
Paraguay,	Mariscal Lopez 1201,	Asunción
Philippine Is.,	2621 Int. 2 Herran,	Santa Ana, Manila
Poland,	Ul Rzgowska 24,	Lodz 7
Puerto Rico,	367 Lutz Ave.,	Santurce 34
Romania,	Str. Alion No. 33,	Bucuresti 2
Siam,	Box 67,	Bangkok
South Africa,	623 Boston House,	Cape Town
Surinam,	50 Zwartenhovenbrugstraat,	Paramaribo
Sweden,	Luntmakaregatan 94,	Stockholm
Switzerland,	Allmendstrasse 39,	Berne
Uruguay,	Joaquín de Salterain 1264,	Montevideo
Venezuela,	Avenida los bucares 32,	Cementerio, Caracas
West Africa,	71 Broad St.,	Lagos, Nigeria
Yugoslavia,	Koprivnicka ul. 11,	Gajevo (Zagreb)





The TRUTH
SHALL MAKE
YOU FREE"